ROK VIII. Nr. 260 (2170) Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

SŁOWO

WILNO Niedziela 10 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82. administracji 228 drukarni 282.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szpitalnicka — E. Lasota.
BRANIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Ruch".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Makarewicza.
DUKSZTY — Bufet kolejowy
GŁĘBOKIE — ul. Szkolna, W. Włodkowicz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Świerzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
NOWOGRÓDEK — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O Nr. 80250. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zażaleń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Tylko Chlorodont

najlepsza pasta do zębów, przez miljony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnowania zębów i jamy ustnej. Specjalne zalety:
1. usuwa szpecący osad nazębny,
2. czyni zęby alabastrowo białymi,
3. usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Żądajcie tedy tylko CHLORODONT

Klątwa z r. 1666.

W jednem z ryskich pism ukazał się ciekawy artykulik na temat „Czy zniesiono klątwę z staroobrzędowców?". Chodzi tu o klątwę rzuconą przez Sobór w r. 1666. Autor tego artykuliku dla wyjaśnienia interesującej kwestji zwrócił się był z listem do Świętego Synodu Pat. jarszego w Moskwie z prośbą o przesłanie mu t. zw. „Diejanja" Soboru o zdjęciu klątwy, gdyż według krążących pogłosek klątwa ta była już zdjęta. — Uważający siebie za kanonicznego zastępcę patryarchy moskiewskiego („miestobliustitiela patrjarszawo priestoła"), metropolita Sergjusz odesłał go do arcybiskupa kowieńskiego Eleuterjusza nominującego siebie z łaski tegoż Sergjusza „Metropolitą litewskim i wileńskim", arcybiskup Eleuterjusz w liście z dn. 3 września wyjaśnił, że sprawa zdjęcia klątwy ze staroobrzędowców za pośrednictwem specjalnego „Diejanja" Soboru prawosławnego rozpatrzona była w płaszczyźnie pozytywnej przez Patrjarchat moskiewski i w tym celu zapytano zdania wszystkich samodzielnych arcybiskupów prawosławnych. — Wszelako — pisze dalej arcybiskup Eleuterjusz — dotychczas nie znane są rezultaty dalszego ciągu całej sprawy. Należy przypuszczać, że zniesienie klątwy jeszcze nie zostało dokonane, wszakże w najbliższej przyszłości stać się już może faktem.

W dalszym ciągu autor artykułu, o którym wspomnieliśmy wyżej, zwrócił się z takim samym listem do redaktora „Cerkownawo Wiestnika" w Paryżu protojereja Mikołaja Sacharowa, zbliżonego do osoby metropolity Eułogjusza, również pozostającego pod wpływem metropolity Sergjusza moskiewskiego. Protojerej Sacharow wyjaśnił, że sprawa zniesienia klątwy jest załatwiona merytorycznie przez metropolitę moskiewskiego Sergjusza. Zarówno Sergjusz jak święty Synod w Moskwie postanowili uprzednio zapytać o zdanie w tym względzie wszystkieautokefalicznekerkwie za granicami Rosji, poczem należy się spodziewać ostatecznego załatwienia sprawy.

Sprawa zniesienia klątwy rzuconej przez Sobór prawosławny w 1666 r. podczas rozłamu Cerkwi, (staroobrzędowcy) sama przez się posiada znaczenie raczej kanoniczno-teoretyczne aniżeli praktyczne, jakkolwiek dotyczy tysięcy staroobrzędowców zamieszkałych również w znacznej ilości na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, z jakiego też tytułu nas również interesuje.

W dzisiejszej zawikłanej sytuacji Cerkwi prawosławnej wyłoni się ciekawy niewątpliwie problem: Uważający siebie za jedynie kanonicznego zastępcę patrjarszego tronu w Moskwie, metropolita Sergjusz, który niewątpliwie w tej chwili jest do pewnego stopnia narzędziem pomocniczem polityki zagranicznej Sowietów, — jak wiadomo — nie uznaje autokefalji Cerkwi prawosławnej w Polsce. Tymczasem, jak słyszeliśmy, w sprawie zniesienia klątwy na staroobrzędowców, zarówno Synod moskiewski jak sam Sergjusz postanowili zapytać zdania wszystkie autokefaliczne cerkwie prawosławne poza granicami Rosji. — Czy zwrócił się z takiem zapytaniem Sergjusz do metropolity warszawskiego Dyonizego? — nie wiemy. Sądzimy wszakże, że zwrócić się nie mógł, bo tem samem uznawałby samoistną autokefalję Cerkwi polskiej.

W ten sposób Cerkiew polska nie może dać swego przyzwolenia na zniesienie klątwy z tej prostej przyczyny, że ją o takie przyzwolenie nikt nie pytał. Teoretycznie może być wytworzona sytuacja, że staroobrzędowcy, w tej lub innej formie, zostaną pogodzeni z Cerkwią prawosławną prócz jednej tylko Polski. — Powtarzamy, że cała dyskusja w tej sprawie posiada charakter raczej akademicki, teoretyczny, historyczny, a mniej praktyczny. Wszelako w przyszłości wyłonić się może pewien realny skutek tego posunięcia przez wytwarzanie pewnego precedensu do dalszego ingerowania posłusznej Sowietom metropolji moskiewskiej w wewnętrzne sprawy Cerkwi polskiej.

Powszechnie wiadomo, że staroobrzędowcy wśród innych mniejszości narodowych zamieszkałych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej należą do najbardziej być może lojalnych w pojęciu państwowem i przychylnych dla tej państwowości. Dzieje się tak dlatego, że żyje jeszcze stara tradycja wrogiego usposobienia do rządów carskich, które starowierów prześladowały. W Polsce czują się oni wolnymi. Obecnie o ile stosunek Cerkwi do starowierów przybierze pewne realne formy zbliżenia, taż sama Cerkiew moskiewska starać się może o wywieranie pewnego wpływu na starowierów polskich, wygrywając moralny atut. Nie są to rzeczy bliskie i zależeć będą przedewszystkiem od stanowiska samych że starowierów, wszakże ewentualności takich spodziewać się można. Drugim faktem budzącym pewne refleksje jest osoba arcybiskupa Eleuterjusza, do którego to właśnie zwrócił metropolita moskiewski owego autora artykułu. Widać z tego, że arcybiskup Eleuterjusz odegrać w tej sprawie ma pewną rolę. Nie możemy wątpić ani na chwilę, iż o ile Cerkiew moskiewska bezpośrednio jakiś kontakt czy chociażby jakie „posłanje" zechce do staroobrzędowców rozsianych na naszych Ziemiach Wschodnich wysłać — to napewno za pośrednictwem tego „metropolity litewskiego i wileńskiego"... — W każdym bądź razie widzimy, że metropolita Sergjusz moskiewski, który pierwszy uznał władzę bolszewików, wykazuje wiele inicjatywy i energji, a aktywność swą przejawia raczej na zewnątrz, poza granice S. S. S. R. m.

ECHA STOLICY

Odznaczenia orderem „Polonia Restituta"

WARSZAWA, 9. XI. (tel. wł. Słowa) **Dowiadujemy się, że Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej zostaną jutro przedstawione do podpisu następujące wnioski odznaczeniowe orderem „Polonia Restituta".**

Wielką Wstęgą

Kazimierz Olszewski poseł Rzeczypospolitej w Angorze.

Komandorją z gwiazdą

Aleksander Brukner profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr. Józef Buzek Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego, ks. Biskup Lisiecki, Dr Feliks Młynarski b. vice-prezes Banku Polskiego, Inż. Andrzej Wierzbicki Dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Inż. Stanisław Sużycki prezes Zw. Polskiego Hut Żelaznych, generał Hubicki wiceminister Pracy.

Krzyże Komandorskie otrzymują m. in

Dr. Antoni Beaupre, redaktor „Czasu", płk. Janusz Maleszewski, Komendant Główny P. P. Henryk Józefski Wojewoda Wołyński, Władysław Jaroszewicz Komisarz Rządu na m. Warszawę, Feliks Fryze wydawca Kurjera Porannego, Kazimierz Erhenberg redaktor Naczelny „Kur. Porannego", Stanisław Śliwiński sędzia Sądu Najwyższego, Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Henryk Semkowicz, Antoni Jurasz, Bronisław Kader Leon Wachholtz i inni.

Krzyże oficerskie otrzymują m. in.

Artyści dramatyczni Jerzy Leszczyński, Kazimierz Junosza Stempowski, Romana Popiel Święcka, Dziennikarze Henryk Butkiewicz (Kurjer Czerwony) Edward Paszkowski (Czas), Stefan Grotern, Wacław Oryng, Bronisława Neufeldówna, Dr. Ludwik Rubel, Zygmunt Sachnowski, Władysław Leopold Ewert, Leon Chrzanowski naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z., Helena Romer Ochenkowska, Jan Lemański, Artyści malarze Karol Frycz i Władysław Skoczylas.

Oprócz tego około 10 osób otrzyma krzyże kawalerskie. We środę ma ukazać się dalsza lista odznaczonych.

Dzień 10 listopada — dniem święta strzeleckiego

WARSZAWA, 9-XI. PAT. Dzień 10 listopada, dzień święta strzeleckiego w związku z ogólno-państwowem świętem niepodległości będzie uroczyście obchodzony w stolicy.

Już rankiem w niedzielę 10 listopada plac Marszałka Piłsudskiego zaległą olbrzymie masy oddziałów strzeleckich w pełnem uzbrojeniu z pocztami sztandarowemi, reprezentującemi wszystkie dzielnice i rubieże Rzeczypospolitej Polskiej.

Odbędzie się jedna z największych rewji strzeleckich, dotychczas niewidzianych w stolicy.

Program uroczystości przewiduje między innemi polowę mszę Świętą na placu Marszałka Piłsudskiego, przemówienia, defiladę dewizyj strzeleckich przed reprezentantem Marszałka Piłsudskiego, inspektorem armji gen. Rydz Śmigłym.

Po defiladzie nastąpi przemarsz oddziałów strzeleckich z orkiestrami na czele ważniejszemi arterjami komunikacyjnemi stolicy.

W godzinach popołudniowych i wieczorem odbędą się uroczyste akademje. W poniedziałek 11 listopada bataljony strzeleckie przyjmą udział w ogólnem święcie państwowem i w złożeniu hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w Belwederze o godz. 14

Sztafeta hołdownicza policji woj. krakowskiego do Belwederu

KRAKÓW, 9. XI. PAT. Ku uczczeniu 11 rocznicy odzyskania niepodległości i święta Policji Państwowej wyruszyła dziś z Krakowa z rogatki Białoprądnickiej sztafeta Policji do Belwederu z adresem hołdowniczym P. P. woj. krakowskiego dla Marszałka Piłsudskiego,

Z ZA KORDONÓW

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Łotwie

Z Rygi donoszą: Na pograniczu łotewsko-sowieckiem we wsi Bogorodickiej, została wykryta organizacja szpiegowska składająca się z 5-ciu członków rodziny Lebiedziewych.

Przewodniczyła tej szajce matka 61-letnia staruszka.

Szpiedzy dostarczali Sowietom wiadomości o wojsku w Łatgalji i przeprowadzali przez granicę emisarjuszy sowieckich, za co każdorazowo otrzymywali po 1000 łatów. Część członków szajki przyznała się do winy.

Nowy torgpred w Litwie

Z Kowna donoszą: Z Moskwy otrzymano wiadomości, że zamiast obecnego torgpreda w Litwie Gałanina będzie mianowany Angawskij.

Katastrofa w zatoce Kurońskiej

Z Kowna donoszą: Ze Szwarcortu powiadamiają, iż statek holowniczy z trzema barkami wpadł w zatoce Kurońskiej do sieci rybackich. Rybacy ponieśli w związku z tem duże straty.

Żale „Lietuvos Aidas": pod adresem Estonji

KOWNO, 9—XI. Pat. „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł, w którym odpowiada na oświadczenie estońskiego ministra spraw zagranicznych, że Litwa stawia przeszkody w zawarciu umowy handlowej litewsko-estońskiej. Gazeta wskazuje, że Litwa zakupuje w Estonji rocznie towarów na sumę półtora miljona litów, podczas gdy Estonja w Litwie zaledwie na jedną dziesiątą część tej sumy. Widać z tego wyraźnie—pisze „Lietuvos Aidas"—że Estonja bardziej jest zainteresowana w zawarciu umowy, aniżeli Litwa. Jednakże Litwa nie zwraca uwagi na tę okoliczność, ponieważ już oddawna jej polityka polegała na zbliżeniu z państwami bałtyckiemi, przyczem Litwa nie zawsze wychodzi z punktu widzenia gospodarczego. Jednocześnie jednak Litwa ma prawo oczekiwać, ażeby i inne państwa bałtyckie również trzymały się w stosunku do niej tej zasady. „Lietuvos Aidas" stwierdza, że Estonja w swej polityce zagranicznej stoi bliżej Warszawy, z którą łączą ją specjalne stosunki przyjacielskie, daleko zaś mniej zwraca uwagi na Kowno.

Posiedzenie Rady Finansowej

WARSZAWA. 9,XI. Pat. W sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 18 w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się posiedzenie Rady Finansowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Exposé kierownika Ministerstwa Skarbu, 2) projekty podatkowe, 3) stopa dyskontowa Banku Polskiego.

Zawiadomienie Banku Gospodarstwa Krajowego

WARSZAWA. 9.XI. Pat. Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadamia, że z powodu 11 rocznicy odzyskania niepodległości biura Banku będą dnia 11 bm. nieczynne z wyjątkiem wydziałów wekslowego, inkasowego i kasy, w których zaprowadzone będą dyżury do godziny 12 w południe.

Wyjazd naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. do Paryża

WARSZAWA, 9,XI, Pat. Dziś pociągiem wieczornym odjechał do Paryża w sprawach służbowych na kilka dni naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Leon Chrzanowski.

Wielka mowa ministra Matuszewskiego na posiedzeniu Rady Finansowej

WARSZAWA, 9-11. (tel. wł. „Słowa"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Finansowej, minister skarbu pułk. Matuszewski wygłosił dłuższą mowę, obejmując jej treścią całokształt polityki gospodarczej w Odrodzonej Polsce. W świetnej tej mowie zilustrowanej obficie danemi cyfrowemi p. minister skarbu duży ustęp poświęca bieżącym zagadnieniom gospodarczym, przeprowadzając analogję pomiędzy polityką gospodarczą Polski, a innemi państwami, będącemi dłużnikami amerykańskiemi.

Charakteryzując europejską sytuację gospodarczą w r. b. min. Matuszewski wskazuje na zjawiska, odczuwane we wszystkich państwach starego kontynentu. Pierwszym jest odpływ kapitałów do Ameryki, przeprowadzającej u siebie na szeroką skalę inwestycje, drugim — zbliżający się do zakończenia, ale niezakończony jeszcze ostateczny rozrachunek spraw i długów wojennych.

Prócz tych zjawisk, całkowicie ogólnych dla Europy, istnieje jeszcze w szeregu państw kontynentu kryzys specjalny, wywołany nadprodukcją zbożową. Polska ze zwględu na swój charakter rolniczo przemysłowy, z przewagą wytwórczości rolnej, ze względu na brak znaczniejszej ilości zaoszczędzonych zasobów, ze względu wreszcie na drożyznę kredytu, odczuwa ten ostatni kryzys bodaj najboleśniej, mimo tego, iż nosi on oczywiście z natury rzeczy charakter przemijający.

Zmiana układu stosunków finansowych świata stwierdza z siłą p. minister — zastaje nas uzbrojonych w wiarę i doświadczenie. Odpowiednia reakcja na zmianę konjunktury nastąpiła zdaje się w całym organizmie gospodarczym. Stanowisko rządu było tu zupełnie wyraźne. Wobec zjawisk, o których mówiłem rozumowanie nasze było proste: nie można utrzymywać poprzedniego tempa inwestycyj w Polsce, skoro skurczyły się wogóle możliwości inwestycyjne w Europie. Stąd wynikły skreślenia w uchwalonym już na rok 1929—30 budżecie. Nie można w drodze kredytów z pieniędzy podatkowych pchać inwestycyj prywatnych, czy samorządowych, skoro kurczą się inwestycje państwowe. Stąd ograniczenie akcji kredytowej banków państwowych do tych rozmiarów, na jakie pozwala im normalny proces kapitalizacji.

Wielką tę mowę nadesłaną następnie przez P. A. T. — z powodu spóźnionej pory, damy w dłuższem streszczeniu w najbliższym numerze. Red.

25-letnia rocznica wszczęcia walk o niepodległość

Hołd cieniom bohaterów narodowych

WARSZAWA. 9 XI. PAT. Dziś rozpoczęły się w stolicy uroczystości, związane z 25-letnią rocznicą wszczęcia walk o niepodległość i zjazdem członków byłej organizacji bojowej. O godz. 15 nastąpiła zbiórka uczestników b. organizacji bojowej PPS. pod krzyżem Traugutta. Wśród obecnych zauważyliśmy p. marsz. Piłsudską, posła płk. Sławka, posłów P. P. S. z dawnej frakcji rewolucyjnej z p.p. Jaworowskim, Downarowiczem i Malinowskim na czele, generała Bończę-Uzdowskiego, gen. Gołuchowskiego i innych.

Po złożeniu wieńca przez specjalną delegację u stóp krzyża Trauguta obecni udali się pochodem do Cytadeli, gdzie na miejscu stracenia przemówił w krótkich podniosłych słowach pos. Jaworowski, oddając hołd bohaterom walk o niepodległośc. Jednocześnie delegacja złożyła wieniec.

Uroczyste otwarcie Zjazdu b. Organizacji Bojowej

O godz. 17 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu członków byłej Organizacji Bojowej w ratuszu. Piękną salę rady miejskiej, przyozdobioną zielenią i sztandarami Frakcji Rewolucyjnej P. P. S., wypełnili ci, którzy 25 lat temu podjęli walkę czynną o niepodległy byt naszej Ojczyzny.

Zjazd zaszczyciła między innemi swoją obecnością p. marsz. Piłsudska, ministrowie: Składkowski, Moraczewski, Prystor, Boerner, Staniewicz, min. Patek i szereg posłów Frakcji Rewolucyjnej, generałowie Piskor, Rożen, Bończa Uzdowski, woj. Jaroszewicz, wojewoda warszawski Twardo, komendant policji płk. Maleszewski i szereg innych.

Wśród podniosłego nastroju otworzył obrady zjazdu w imieniu komitetu organizacyjnego prezes rady miejskiej pos. Jaworowski. Na honorowego przewodniczącego zjazdu pos. Jaworowski zaproponował Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego co zebrani przyjęli z entuzjazmem. Na przewodniczącego rzeczywistego wybrano przez aklamację towarzysza Bogdana—p. min. Prystora. Do prezydjum weszli między innemi p. marsz. Piłsudska, pos. Sławek, pos. Downarowicz, pułkownik Jur-Gorzechowski.

Dookoła nominacji d-ra Zaunlusa

Zaunius kontynuować będzie politykę zagraniczną Woldemarasa

RYGA, 9 XI. PAT. Nominacja Zauniusa na stanowisko ministra spraw zagranicznych w łotewskich kołach politycznych nie jest uważana za udatny krok rządu litewskiego, oznacza ona bowiem—jak zakomunikowano przedstawicielowi PAT.—kontynuowanie polityki zagranicznej Woldemarasa a więc dążenie do poprawy stosunków litewsko-łotewskich pod warunkiem oziębienia stosunków pomiędzy Warszawą a Rygą. Aczkolwiek ze strony litewskiej obecnie daje się zauważyć ton pojednawczy, wrażenie polityki Woldemarasa, stosującej ton strofowania w stosunku do Łotwy, nie osłabło.

Prasa litewska w ostatnich czasach dość często porusza kwestję traktatu handlowego łotewsko-litewskiego, uważając, że przyśpieszenie zawarcia traktatu zależy od Łotwy, t. j. od jej ustosunkowania się do Polski. Ze strony łotewskiej nie daje sie jednak zauważyć dążności do kupowania tą drogą przyjaźni litewskiej. Podróż prezydenta Zemgalsa do Kowna jest ciągle jeszcze nieaktualna i będzie tak długo nieaktualną, dopóki pomiędzy Łotwą a Litwą nie zostanie zawarty traktat handlowy.

Nacjonalizm w sprawach kościelnych

Nacjonalizm szerzy spustoszenie wszędzie, przeżera, niszczy wszystko do czegokolwiek się dotknie; im większe są sprawy, w które jad nacjonalizmu się wsączy, tem straszniejsze, tem ohydniejsze powstają spustoszenia. Najlepiej zorganizowane, zmocowane państwa pod wpływem nacjonalizmu rozsypują się w atomy szczepów, jeżeli z różnych elementów etnicznych powstały; zaskleplają się w ciasny, na fakirską modłę w siebie zaopatrzony separatyzm, murem chińskim od świata się oddzielają, gdy są mniej więcej jednolite narodowo. A z za murów przedostają się na świat jęki katowanych mniejszości.

* * *

Czem staje się nacjonalizm, gdy do życia religijnego przeniknie, jakie straszliwe czyni spustoszenia w szeregach duchowieństwa, jak zaprzęgając ludzi do służby mirażom, miast służby Bogu, powoli, nieznacznie, zaciemnia widnokrąg, obniża wzloty, sprowadza w ciemnie bagienek politycznych—o tem może przekonać się każdy, kto spojrzy na nacjonalizm—sąsiada. Bo nie każdy ma zdolność patrzenia w siebie.

Dążenie do rozdarcia, rozdzielenia wiernych, mówiących po polsku czy po rusku od nielicznych grup litewskich dawno pokutuje wśród nacjonalistów litewskich. Osobne procesje, osobne nabożeństwa, najlepiej jeszcze — osobne niedziela i święta polskie i litewskie w parafjach mieszanych są stale celem dążeń nacjonalistycznych; i może tu wyraźniej, niż gdzieindziej, występuje sprzeczność interesów kościoła powszechnego, łączącego wszystkie ludy—i nacjonalizmu.

Ostatnie numery wychodzącego w Wilnie „Vilniaus Rytojus" i bardziej rozpowszechnionego, bo pisanego w polskim języku pisma nacjonalistycznego litewskiego „Życie ludu" podają ciekawy projekt, mający na celu możliwie głębokie rozdarcie życia religijnego w kraju. Występują oba pisemka z projektem—zjazdów księży, ale nie wspólnych—tylko podzielonych na grupy—według klucza... narodowościowego. Zjazdy takie, nieprzewidziane w prawie kanonicznem, jedno mogą mieć tylko na celu: podział, rozdarcie akcji katolickiej, pogłębienie świadomości tego, co dzieli, z pominięciem tego, co łączy. I nie o same zebrania tu chodzi: bo przecie zapowiedziany jest na rok przyszły Synod, zebrania księży w Wilnie, co środa się odbywają: chodzi właśnie o zjazdy separatystyczne, narodowe, rozkładające. Wygrać na nich mogą „sprawy narodowe". Ale Sprawa Boża—może tylko przegrać.

* * *

Nie wątpimy, że pomysły p.p. redaktorów, bardzo widać powierzchownie obznajomionych ze sprawami nauki katolickiej i administracji kościoła, na namawianych do zjazdu księży echa nie znajdą. Ale sam pomysł, sama próba omawiania jej w prasie jest wysoce charakterystyczną. Jest ona tylko drobną częścią ogromnego zjawiska, które nazwać można: spaczenie myśli religijnej przez nacjonalizm. Do omawiania innych szczegółów tego zjawiska wrócimy niebawem. R. I. E.

KU MOCARSTWOWEJ WIELKOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ

WYWIAD Z KS. JANUSZEM RADZIWIŁŁEM.

Ks. Janusz Radziwiłł, prezes Komitetu zachowawczego, wiceprezes klubu B. B. i prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych udzielił przedstawicielowi „Dnia Polskiego" wywiadu, w którym odpowiedział na następujące pytania.

— Jak konserwatyści zapatrują się na możliwość rozwiązania konfliktu między rządem Marszałka, a obecnym Sejmem?

Jak należy oceniać sytuację polityczną z punktu widzenia potrzeb gospodarczych kraju?

Czy zachodzi jakikolwiek związek między temi wypadkami a stałością linji polityki zagranicznej Polski?

— Jest rzeczą zawsze niewdzięczną — mówi ks. Radziwiłł — a w tym wypadku specjalnie, chcieć bawić się w proroka, jedno można atoli powiedzieć z wszelką pewnością, że decyzja ostateczna spoczywa wyłącznie w ręku Marszałka Piłsudskiego, i że nikt z jego obozu na powzięcie tej decyzji wływu mieć nie będzie.

Jak każda decyzja kierującego bezpośrednio grą polityczną, będzie ona zależała w znacznej mierze od zachowania się przeciwników. Warto przypomnieć, że w dzień zwołania obecnego Sejmu Marszałek, podkreślając wyraźnie konieczność rewizji konstytucji, wyraził równocześnie swą nadzieję zgodnej współpracy z Sejmem. Wówczas jednym z warunków tej współpracy miał być wybór przez Sejm kandydata największego ugrupowania sejmowego, B.B.W.R., dr. Bartla, ówczesnego premjera, na marszałka sejmu.

Opozycyjna większość sejmu wybrała wtenczas manifestacyjnie Ignacego Daszyńskiego. Od czasu tego wyboru datuje się konflikt rządu i obozu rządowego z jednej strony, i większości opozycyjnej — z drugiej, większości, tak niejednolitej pod względem programów politycznych, społecznych i narodowych, a skupionej jedynie na gruncie haseł negatywnych; konflikt — który w ostatnich dniach doprowadził do tak jaskrawych i przykrych objawów.

Czy obecna przerwa przymusowa w obradach sejmowych doprowadzi do załagodzenia—może się wydawać wątpliwem. Podkreślić jednak trzeba, że w tej mierze decyzja należy do opozycji. Cokolwiekby nastąpiło — ciągnął dalej uspokajająco ks. Radziwiłł — wynik politycznego konfliktu w Polsce jest niewątpliwy. Odczuwają to chyba wszyscy, gdyż zbyt nierówne są siły z sobą się ścierające. Z jednej strony Marszałek Piłsudski z olbrzymim prestige'em bohatera walk o niepodległość oparty o stworzoną przez siebie siłę zbrojną i sprawną administrację kraju, oraz liczny i rosnący wciąż obóz polityczny, z drugiej — leaderzy partyj, mający bardzo wątpliwe oparcie w szerokich masach i opozycja sejmowa, z której liczebnie 1/3 część opanowana jest przez menerów politycznych mniejszości narodowych, których cała racja bytu polega na podburzaniu tych mniejszości przeciw samemu istnieniu Państwa.

Stanowisko konserwatystów, którzy jak wiadomo popierają rząd, jest jasne i konsekwentne; powodujemy się patrjotyczną troską o rolę Państwa Polskiego w Europie, gdyż zdajemy sobie sprawę, że bardziej niż kiedykolwiek, kategorycznym nakazem chwili w Polsce jest silna władza, świadoma swych historycznych celów i spoista organizacja wewnętrzna.

Konserwatyści wszędzie i zawsze a zatem i teraz, w Polsce, starają się unikać gwałtownych środków i z natury rzeczy szukają oparcia dla swego działania na normach ściśle prawnych. Tragizmem Polski powojennej jest, że obowiązująca konstytucja i jej normy od pierwszego dnia jej istnienia przez te same stronnictwa, które ją uchwaliły, nie była szanowana. Z konstytucji i z jej nie zawsze jasnych przepisów menerzy partyjni robili narzędzie dla zaspakajania swych ambicyj władzy i swych celów partyjnych. Nie co innego jak to naginanie prawa pisanego do egoistycznych potrzeb, doprowadziło w rezultacie do majowych wypadków 1926 r. Dziś nie żądamy nic innego, jak ustanowienia w Polsce stanu prawnego, któryby uniemożliwiał haniebne praktyki i szacherki partyjne dawnego sejmowładztwa.

Dojście do takiego stanu rzeczy jest **koniecznością państwową;** a jaką to się drogą osiągnie, podkreślam to raz jeszcze, w znacznej mierze zależy od opozycji i jej zmysłu rzeczywistości i jej zdolności do objektywnej oceny istniejących w Polsce stosunków.

W odpowiedzi na nasze pytanie, dotyczące wpływu rozgrywających się wypadków na życie gospodarcze, ks. Radziwiłł radził dalej:

— Rząd Marszałka Piłsudskiego jest pierwszym rządem w Polsce, który pomimo popełnianych gdzieniegdzie mojem zdaniem, błędów, wykazał duże zrozumienie dla realnych potrzeb gospodarczych, to też współpraca wielkich organizacyj przemysłowych i rolniczych, z obecnym rządem ukształtowała się bardzo pomyślnie i osiągnęła niejedne dodatnie dla kraju rezultaty. Obecny kryzys gospodarczy, przeżywany w Polsce i zostający w ścisłym związku z ogólno-budżetowem przesileniem, może być opanowany tylko przez rząd, liczący się z miarodajnem zdaniem fachowych organizacyj i jej kierowników. Kryzys ten mógłby się tylko pogłębić i stać się naprawdę niebezpiecznym, gdyby załatwianie spraw gospodarczych miało się stać znowu zależne, jak przed r. 1926, od demagogji społecznej i partyjnej leaderów stronnictw. To nam, na szczęście nie grozi i z tego wychodząc założenia **optymistycznie oceniam możność poprawy gospodarczej w Polsce.**

Co się tyczy spraw zagranicznych to, jako przewodniczący komisji sejmowej do spraw zagranicznych muszę, chcąc być zupełnie objektywnym, podkreślić, że właśnie i to, o ile się nie mylę, tylko w sprawach polityki zagranicznej, wszystkie stronnictwa sejmowe wykazały daleko idącą jednomyślność w eliminowaniu polityki zagranicznej Państwa z opłakanych kłótni i nieporozumień wewnętrznych. Będzie to z pewnością jedna z jasnych kart historji obecnego Sejmu.

Z tego wynika, że wypadki wewnętrzne w niczem nie mogą zachwiać ustalonej linji polityki narodowej. Ostatnie wydarzenia, jak jednomyślny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, podniesienie poselstwa angielskiego w Warszawie i polskiego w Londynie do rangi ambasady właśnie przez rząd p. Mac Donalda i Hendersona, wreszcie zawierające się obecnie umowy z Niemcami, wykazują ze strony wielkich mocarstw objektywną i słuszną ocenę rosnącego znaczenia Polski na wschodzie Europy i uznanie dla jej ściśle pokojowych dążności.

Przebojowy film Polskiej Złotej Serji

z Marją Goczyńską w roli tytułow.

wkrótce w kinie „Hollywood"

TAŃCÓW
Najnowszych salonowych wyucza bez względu na zdolności
M. FROST
ul. Trocka 2. —1

Gabinet Tardieu przed parlamentem

ZAUFANIE I ZASTRZEŻENIA LEWICY RADYKALNEJ DO RZĄDU TARDIEU.

PARYŻ, 9-11. PAT. Rząd przyjął porządek dzienny, zaproponowany przez dep. Tomsona z lewicy radykalnej, który wyraża zaufanie dla rządu i jego polityki, opartej na poszanowaniu podstawowych praw republikańskich pokoju wewnętrznego, bezpieczeństwa i zbliżenia między narodami. **Natomiast rząd stawiając przytem kwestję zaufania, zajął negatywne stanowisko wobec proponowanego do rezolucji Tomsona dodatku, grożącego, że Izba zdecydowana jest bronić energicznie ducha świeckiego.** Dodatek ten został odrzucony 327 głosami przeciwko 256.

Cały porządek dzienny, zaproponowany przez dep. Tomsona, przyjęto 332 głosami przeciwko 253. Przeciwko rządowi głosowało 11 komunistów, 100 socjalistów, 109 radykałów, 12 republikanów socjalnych i 21 deputowanych innych stronnictw. Od głosowania powstrzymało się 14 deputowanych, w tej liczbie 2 radykałów i Franklin Bouillon. Wszyscy pozostali deputowani głosowali za rządem.

IZBA UCHWALIŁA VOTUM ZAUFANIA ZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW

PARYŻ, 9-11. PAT. W zakończeniu wczorajszego posiedzenia Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 327 głosami przeciwko 256.

Zaburzenia w Austrji

Kanclerz Schober szuka kompromisu w sprawie konstytucji

WIEDEŃ, 9-11. Pat. **Dzienniki donoszą, że kanclerz Schober nawiązał bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. „Arbeiter Ztg." oświadcza, że stanowisko socjaldemokratów w kwestji Wiednia jest dostatecznie znane. Pozatem socjaldemokraci gotowi są do rokowań w sprawie wiedeńskiej, o ile rokowania te będą prowadzone w ratuszu, a nie w parlamencie. „Deutsche Oesterreichische Tagesztg." wzywa rząd i stronnictwa większości, aby nie pertraktowały z socjaldemokratami, lecz przeprowadziły reformę konstytucji ewentualnie w drodze pozaparlamentarnej.**

Protest gminy żydowskiej przeciwko antysemickim wykroczeniom studentów

WIEDEŃ, 9 XI. PAT. **Członkowie prezydjum izraelickiej gminy wyznaniowej zjawili się wczoraj u ministra oświecenia Srbika celem złożenia protestu przeciw antysemickim wykroczeniom studentów narodowych wyższych uczelni wiedeńskich. Minister oświadczył kategorycznie, że rząd zdecydowany jest zapewnić studentom-żydom pełne równouprawnienie na terenie wyższych uczelni.**

Zabiegi o poprawę stosunków między Jugosławją a Węgrami

WIEDEŃ, 9 XI. PAT. **Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że toczą się nieoficjalne rokowania między Jugosławją a Węgrami, mające na celu poprawę stosunków między obu państwami.**

Autokefalja cerkwi prawosławnej w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 9-11. PAT Król podpisał ustawę o organizacji Kościoła prawosławnego, regulującą stosunki Kościoła prawosławnego z państwem na podstawie autonomji Kościoła.

Szczegóły wybuchu wulkanu Santa Marja

GUATEMALA, 8.XI. Tat. Według opowiadań naocznych świadków, którzy brali udział w akcji ratunkowej, wybuch wulkanu Santa Marja nastąpił w chwili, gdy wielu mieszkańców znajdowało się na polach przy pracy. Dosięgły ich tam strumienie rozpalonej lawy. W wielu miejscach strumienie lawy uniemożliwiły mieszkańcom opuszczenie domów, gdzie zginęli wskutek uduszenia gazami. Znaleziono całe stosy trupów, między któremi wielu niepodobna wcale rozpoznać. Osoby, które usiłowały uratować się, wdrapując się na drzewa, przeważnie zginęły wskutek zaczadzenia.

DECYDUJĄCA CHWILA!

Kup Los I-ej Klasy

20 Polskiej Loterji Państwowej tylko w najszczęśliwszej kolekturze

H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35
Tel. 13-17. P.K.O. 80928

CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40.
Oddział w Lidzie Suwalska 28.

Rok rocznie przynosi Państwowa Loterja Klasowa, za pośrednictwem naszej kolektury, tysiącom ludzi szczęście i dobrobyt

GŁÓWNA WYGRANA
750.000
złotych

Co drugi los musi wygrać

Ciągnienie I-ej klasy już 14 i 15 listopada r. b.

Korzystaj!
z nadarzającej się szczęśliwej sposobności

Ogólna suma wygranych wynosi
32.000.000
złotych

1/4—10 zł., 1/2—20 zł.
Cena losu: 3/4—30 zł., 1/1—40 zł.

Kolektura Minkowskiego wypłaciła w ostatnich loterjach swym klijentom MILJONY ZŁOTYCH

Spróbuj szczęścia, a fortuna Ci się uśmiechnie!

Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze conto P.K.O. 80928.

Ożywienie wojenne na Dalekim Wschodzie

Nie bacząc na to, że pora jesienna biedziewowi, oskarżonym o „przygotowywanie buntu przeciwko obowiązującemu obecnie ustrojowi państwowemu Chin."

Zarząd kolei wschodnio chińskiej zwolnił ze służby cały szereg ... urzędników sowieckich, którym zarzuca się „nieprawomyślność polityczną". Ci urzędnicy, którzy dotychczas jeszcze pracują w zarządzie kolei wschodnio-chińskiej zmusz ani są przez Chińczyków do podpisywania specjalnych deklaracyj o zrzeczeniu się obywatelstwa rosyjskiego. W charbińskich warsztatach kolejowych zwolniono w tych dniach ze służby czterech urzędników którzy deklaracji takiej podpisać nie chcieli.

Rząd sowiecki wyasygnował w tych dniach 100.000 rubli na zapomogi dla obywateli sowieckich, internowanych przez władze chińskie. Suma ta doręczona została konsulowi niemieckiemu w Charbinie, który wziął na siebie obronę interesów obywateli sowieckich w Chinach.

Charakterystyczny konflikt wywiązał się między władzami sowieckiemi a zarządem pewnego Banku Niemieckiego w związku z likwidacją sowieckiego Banku Dalekowschodniego w Charbinie. Rząd chiński, — jak podają pisma rosyjskie, — wyznaczył specjalną komisję kontrolną, która przeprowadzić miała likwidację banku sowieckiego. Komisja ta zwróciła się do przedstawiciela niemieckiego banku „Garantie — und Kreditbank" z prośbą o wydanie jej majątku banku Dalekowschodniego. Dyrektor niemieckiego banku Schultz oświadczył na to, że Bank Dalekowschodni już nie istnieje a on sam jest przedstawicielem niemieckiego kredytora, który tytułem wyrównania rachunku otrzymał od swego dłużnika (Banku Dalekowschodniego) do dyspozycji cały szereg zobowiązań dłużniczych. Wobec tego zobowiązania te są własnością banku niemieckiego i władze chińskie nie mogą domagać się ich wydania. Dyrektor Schultz, obawiając się, że Chińczycy mogliby usiłować przemocą opanować lokal bankowy, zwrócił się z prośbą o pomoc do konsula niemieckiego, Stobbe'go który dał opieczętować wszystkie biurka, kasy i szafy „Garantie — und Kreditbank'u" urzędową pieczęcią niemieckiego konsulatu.

Księgarstwo Wileńskie dawniej a dziś

Najdonioślejszy z wynalazków ludzkich — druk — powstał u progu doby nowożytn ej w związku z potężnym ruchem umysłowym Odrodzenia i nabrzmiałą potrzebą powielania pisanego słowa. Od początków swoich związała się czarodziejska sztuka drukarska z papiernictwem i introligatorstwem z rytownictwem, tudzież powołała do życia ważną i szlachetną gałąź handlu — księgarstwo. Księgarz stał się szerzycielem, a częstokroć inicjatorem książki, jej spółtwórcą. W Polsce najstarszym i do połowy 18-go wieku najważniejszym wytwórcą książki był

Józef Zawadzki (1781 — 1838)
Księgarz i Drukarz Uniwersytecki.

Kraków. Ale już w drugiej połowie 16 go wieku powstają dwa ważne ogniska — **Wilno** (od r. 1573) i Poznań (od r. 1577). Stało się to w przesławnej epoce Stefana Batorego, w związku z powstaniem w Wilnie ogniska pracy oświatowej Jezuitów i koncentracją rozstrzelonej dotąd akcji protestantów i prawosławia. Akademja wileńska i jej drukarnia (darowana przez Radziwiłłów), tudzież rywalizujące z nią liczne drukarnie klasztorne i świeckie stają się ośrodkami wielkiego i doniosłego ruchu wydawniczego. W Wilnie rozgrywa się główny akt walki katolicyzmu z protestantyzmem, z Wilna wychodzi inicjatywa do Unji religijnej i w Wilnie to, -- nie we Lwowie i Kijowie — ogniskuje się polemika o Unję. Prace i walki duchowe, toczące się w Wilnie w ciągu wieków miały znaczenie rozstrzygające dla całej wschodniej—większej—części Rzeczypospolitej.

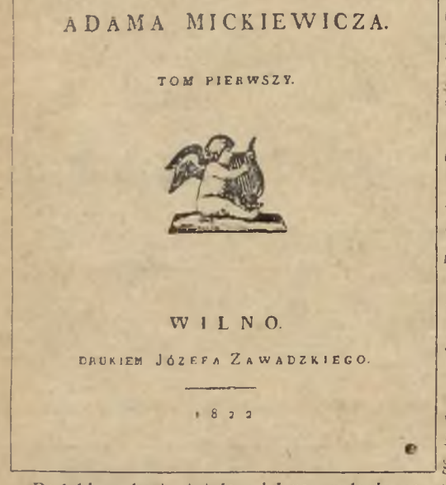

Podobizna karty tytułowej I-go wydania poezyj Adama Mickiewicza.

Dopiero w pół wieku po Wilnie i Poznaniu stają do pracy ciągłej drukarnie Warszawy i Lwowa. Między dalekiemi centrami wieloogniskowej Polski rozsnuła się sieć wymiany książek. Powstaje trudny i niebezpieczny handel księgarski. Dawna książka, wielkiego formatu, w ciężkiej z desek oprawie zajmowała wiele miejsca, była towarem wrażliwym na warunki przewozu, kosztownym i nierychło rozchodzącym się, budziła też często nienawiść i żądzę zniszczenia. Przewożono ją w osmolonych beczkach, osłaniano prawo zbytu przywilejami, z trudnością zabezpieczano przed ogniem, szkodnikami i zbutwieniami.

Zawód księgarza, będącego często w jednej osobie introligatorem i drukarzem — wymagał wytrwałości i zamiłowania, jakie widzimy u dawnych drukarzy wędrownych, niezłomnie wiernych swojej szlachetnej sztuce. Skąpe są nasze wiadomości o najdawniejszych księgarzach wileńskich. Wiemy, że w ostatniem ćwierćwieczu 16 go w. prowadzili w Wilnie handel Wojciech Frelich (v. Frolich) oraz Stanisław Bogdan. Drukarzem, introligatorem i księgarzem był w tymże czasie Jakób Markowicz. Rostowski w swojej historji Jezuitów litewskich podaje wiadomość o istnieniu w Wilnie już w r. 1600 kilku księgarni. Pożary miasta i zniszczenie przez Moskali w połowie 17-go wieku zrujnowały księgarstwo wileńskie. Jednakże już w r. 1664 powstaje w Wilnie cech introligatorski za staraniem Eljasza von Tilli i Kazimierza Wierzbowskiego. Księgarnia Wierzbowskiego (zmarłego w r. 1666) zawierała wedle inwentarza (z 21. VII 1666) 1070 książek polskich i łacińskich, w tem 417 treści religijnej i 79 szkolnej.*)

Sądząc z treści i cen większości książek, były one przeznaczone dla warstw najszerszych, uprawiających widać czytelnictwo w dość dużym stopniu. Upadek umysłowy doby Saskiej, wojny i pożary przyniosły ponowną ruinę księgarstwa wileńskiego. W r. 1743 był w Wilnie jeden tylko introligator i księgarz zarazem, Mikołaj Zur, którego księgarnia spłonęła w pożarze około 1748 r.*).

Doba Stanisławowska przyniosła odrodzenie ruchowi wydawniczemu wileńskiemu. Działalność Pijarów wileńskich z Dogielem na czele, reforma Akademji wileńskiej i szkolnictwa podniosła i uszlachetniła produkcję książki w Wilnie. W bibljografji czasów Stanisława Augusta Wilno ze swemi wydawnictwami wyróżnia się przedrukowywaniem arcydzieł literatury starożytnej i wznowieniem —po stuletniej zgórą przerwie — wydań wielkich pisarzy polskich wieku złotego. Podwójny Renesans ówczesnej Polski, nawiązanie łączności z kulturą **starożytną** tudzież **własną** doby rozkwitu objawiły się w wydawnictwach wileńskich drugiej połowy 18 go w. w sposób dobitny.

Na gruncie renesansu doby stanisławowskiej dokonał się zdumiewający wzrost znaczenia Wilna po rozbiorach. Nieoceniona działalność kulturalna Czartoryskich podnosi Wilno do godności najważniejszego ogniska kultury polskiej. Uderzająca wszechstronność i głębokość starań Czartoryskich stworzyła w Wilnie znakomite warunki rozkwitu. Świetni nauczyciele dochowują się tu wielkich uczniów. Daleko wgłąb 19 wieku, na cały obszar życia polskiego wywierać będzie wpływ ognisko litewskie.

Z inicjatywy Czartoryskich i z ich pomocą zajął przy Uniwersytecie stanowisko drukarza i księgarza **Józef Zawadzki** (1781 — 1838 r.), założyciel najstarszej z istniejących księgarni polskich. Wedle posiadanych przez rodzinę dokumentów, pochodzi józef Zawadzki z rodziny szlacheckiej pow. wiłkomierskiego, zaznajomił się w Niemczech z zawodem księgarskim i od r. 1803 zaczął rozwijać działalność w Wilnie. Monografja p. L. Abramowicza podaje niezmiernie ciekawe rysy tego znakomitego wydawcy współuczestnika i spółtwórcy okresu świetności Wilna. W ciągu 35-letniej działalności swojej w Wilnie Józef Zawadzki stworzył pierwszy w Polsce nowoczesny zakład wydawniczy na wielką skalę. Obok mnóstwa podręczników uniwersyteckich i elementarnych, wydawnictw technicznych i beletrystyki, druków w różnych językach i alfabetach, wydawał Zawadzki „Pamiętnik Warszawski", „Dziennik Wileński", „Wizerunki roz trząsania naukowe", tudzież wielkim nakładem zainicjował wydawnictwo bibljografji Jochera.

Syn Józefa, Adam Zawadzki (1814 —1879) odziedziczył po ojcu zakład wielki i rozwinięty, ale pozbawiony oparcia w Uniwersytecie (przeniesionym do Kijowa). Gruntu do dalszej działalności musiała szukać zasłużona firma w wielkiej rzeszy wychowanków Uniwersytetu, rozproszonych po ogromnych obszarach Litwy i Rusi. Dokonywał się dalszy rozkwit literatury, wszedł do niej niestrudzony i różnostronny Kraszewski. Firma Zawadzkiego, dawniej stowarzyszona z księgarnią Węckiego w Warszawie, teraz rozszerza swoją działalność przez założenie filji w Kijowie, nowej siedzibie Uniwersytetu, w Żytomierzu i innych punktach. Z drugiej strony na gruncie wileńskim spółzawodniczy z Zawadzkim szereg księgarń z T. Glücksbergiem na czele. Żywotność społeczeństwa polskiego na olbrzymim terenie, sięgającym poza Dniepr i Dźwinę, była tak wielka, że wystarczyło pracy i klienteli dla wielkiego zakładu wydawniczego i dla szeregu pomniejszych, wśród których rozwijali się żydzi.

Adam Zawadzki i spółczesni mu księgarze przetrwali burzliwe lata 1839, 1846, 1848, wykorzystali kilka lat ożywienia od śmierci Mikołaja I do powstania styczniowego, doczekali się zmiażdżenia drukarstwa polskiego i stłumienia polskiego życia umysłowego przez represje popowstaniowe. Zaczęły się długie lata zastoju. Jedyna ocalała w Wilnie drukarnia polska Zawadzkich wydawała książki swoje pod znakiem Naumburga, Odesy lub Warszawy. Po r. 1880 paroletni okres złagodzenia barbarzyńskich stosunków politycznych wyzyskała Eliza Orzeszkowa; w założonej przez nią księgarni wydano szereg wartościowych wydawnictw. Księgarnię tę prowadził później, aż do roku 1929, Wacław Makowski.

Trzeci z rzędu szef najstarszej księgarni wileńskiej, **Feliks Zawadzki** (1823 — 1891) reprezentował księgarstwo polskie w Wilnie w okresie najsroższych prześladowań słowa polskiego. W młodości zesłany do Saratowa za stosunki z emisarjuszami emigracji, wrócił do kraju po 8 letniem wygnaniu w r. 1856. Pomagając bratu Adamowi, przeżywał wraz z nim w czasie powstania okres rewizij księgarń i drukarń, dręczących dochodzeń, ucisku oskarżenia. Opieczętowano składy księgarskie. Rozstrząsano poczet długi win księgarzy wileńskich, obmyślano środki unicestwienia książki polskiej w pokonanym kraju. Jen. - gub. von **Kaufman** powołał komisję do zbadania ksiąg polskich i litewskich, polecając jej (pismem z 26. 7. 1865), wynalezienie środków, któreby mogły być pomocne rządowi do unicestwienia łacińsko - polskiej propagandy w kraju". Komisja pod przew. jen. Stołypina oskarżyła księgarnię Zawadzkich o spółudział w działalności biskupa Wołonczewskiego (wielka produkcja wydawnictw ludowych w języku litewskim i to — rzekomo — w duchu polonofilskim, antypaństwowym). Komisja doszła do wniosku, że książki litewskie w okresie od 1830 do 1860 r. systematycznie służyły sprawie propagandy rewolucyjnej, że wykonawcą jego planów była księgarnia Zawadzkiego. Władze rosyjskie zwróciły uwagę na rozległość akcji wydawniczej księgarstwa polskiego w Wilnie. W motywach do podjęcia represji względem druku polskiego podano statystykę wydawnictw wileńskich w okresie 1854 — 7865 r.:

Wydano w Wilnie zezwoleń cenzury na druk

	Ogółem w 12 drukarniach w tem	Drukiem J. Zawadzkiego
w języku polskim	865	348
w języku litewskim	171	105
w języku łacińskim	180	107
w języku niemieck. i fracuskim	30	11
w języku żydowskim	706	

Zwrócono uwagę na „ogromną" liczbę nakładu każdej książki, wykryto, że księgarnia Zawadzkiego posiada 4 wielkie składy, wypełnione własnemi wydawnictwami. Władze osądziły, że działalność wydawnictwa Zawadzkich przewyższa wyniki wszystkich innych drukarni wileńskich razem wziętych. „Wszystko to w połączeniu z drukiem nielegalnych katalogów, wydaniem modlitwy za skazanego Mackiewicza, ze sprowadzeniem w r. 1863 map Polski, z rozpowszechnianiem modlitewników, mających występny (politycznie) charakter, ze sprowadzaniem ksiąg zagranicznych z pominięciem cenzury, na koniec powierzenie zarządu firmy Feliksowi Zawadzkiemu, dawnemu zesłańcowi za przestępstwa polityczne, — wszystko to przekonało komisję o nielojalności Zawadzkich i szkodliwości ich. Dla rusyfikacji kraju tutejszego osoby takie, jak Zawadzcy, zawsze będą przeszkodą". Zarzucano też Zawadzkim, że wyrobili w wileńskim Komitecie Cenzury pobłażliwość dla wydawnictw polskich,, skutkiem czego stał się on „najliberalniejszym w Rosji dla literatury polskiej". Do cenzury wileńskiej nadsyłane z różnych stron dzieła polskie, które potem drukowano w innych miastach. Obliczono np. że w okresie od 1854 — 1865 r. cenzura wileńska zezwoliła na druk poza Wilnem 259 utworów, które potem wyszły w 14 miastach (Mińsk, Kijów, Żytomierz, Kowno, Ryga, Mitawa, Dyneburg Warszawa etc.) — Z drugiej strony trudno było dać przykład drukowania w Wilnie utworu, ocenzurowanego poza Wilnem.

Celniejsze wydawnictwa wileńskie ostatniej doby.

Całoroczna praca komisji Stołypinowskiej zakończyła się wyrokiem zagłady na książkę polską (i litewską) w kraju. Okólnikiem Głównego Naczelnika kraju z dn. 23. 7. 1866 zakazany został kolportaż książek polskich w 6 gub. litewskich, ograniczony został handel księgarski wogóle, opieczętowano w sklepach wszystkie książki polskie (prócz modlitewnków), zezwalając na odesłanie ich — pod pieczęcią policji — do królestwa Polskiego lub zagranicę. Sprzedaż elementarzy i kalendarzy polskich była zakazana już dawniej, — obecnie zakazano sprzedaży podręczników i książek popularnych. Zakazano książek i **pism** polskich w czytelniach, restauracjach i innych miejscach publicznych i uprzedzono o tem pocztę.

Drugim okólnikiem z tejże daty 23. 7. 1866 nakazano zniszczenie czcionek polskich w drukarniach i odlewniach kraju. „Tym ważnym krokiem przecięta została polska działalność wydawnicza, która za cel jedyny miała łacińsko-polską propagandę, separatyzm i budzenie nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie. Zarządzenie to — czytamy w aktach komisji — wywołane było używaniem czcionek polskich do literatury tajnej. Niezbędne to było dla odebrania krajowi kolorytu polskiego". Na koniec miał to być dowód, że administracja rosyjska przedsiębierze „energiczne kroki do zastąpienia kultury polskiej przez rosyjską" w gub. zachodnich. Co do księgarzy Zawadzkich, komisja uznała za konieczne przerwać ich działalność i zamknąć księgarnię.

Wspaniały ruch literacki i wydawniczy Wilna został zdławiony na długi szereg lat. Produkcję Wilna przejęła Warszawa. Pisarze miejscowi jak, Kirkor, W. Korotyński, Bujnicki, Kraszewski — opuścili kraj lub zamilkli. Życie duchowe polskie w Wilnie zamarło. W spustoszonych murach Uniwersytetu Wileńskiego sadowić się zaczęły instytucje rosyjskie, gorączkowo tworzone przez kuratora Korniłowa, pałającego dziką nienawiścią do Polski. W obumarłem mieście z trudem utrzymała się przy życiu, najstarsza, a jedyna obecnie księgarnia Zawadzkich. Uratował ją od zupełnej zagłady i z czasem zdołał wznowić jej działalność wydawniczą Feliks Zawadzki, dzięki głębokiemu patrjotyzmowi, niezwykłej cierpliwości, ostrożności i niezłomnej wierności szlachetnemu zawodowi, wierności której tak pragnął u swoich synów założyciel firmy. Przez długie lata niel'czne wydawnictwa wileńskie drukowały się w Naumburgu, ukazywały się jako odeskie, żytomierskie i warszawskie. Dzieła Al. Zdanowicza (Dzieje literatury polskiej, podręcznik historji polskiej), podręczniki i książki religijne rozchodziły się z Wilna po dworach i dworkach olbrzymiego kraju, przenikały do ludu i walczyły skutecznie z rusyfikacją. Piszący te słowa znajdował wielokrotnie tę książkę wileńską wśród ludu — na wsi podolskiej, w głuszy zaścianków poleskich i wszędzie stwierdział jej życiodajny wpływ. Za to podsycanie życia polskiego w najcięższej dobie historji kresów należy się starej wydawniczej firmie wileńskiej wdzięczność i cześć, nie mniejsza, niz za obsłużenie dawnego Uniwersytetu w latach 1805 — 1832 i za zorganizowanie bujnego ruchu literackiego w latach 1840 — 1864. Należy się jej także cześć za narodowy i religijny charakter działalności, za niezmienne stawianie względów ideowych ponad kupieckiemi, za czystość i zacność przedsięwzięć i stałą obałość o czystą i piękną polszczyznę.

W latach 1880 — 1882 działa w Wilnie księgarnia E. Orzeszkowej i S-ki. Znakomita pisarka stanęła wtedy na czele ruchu umysłowego dzielnicy i usiłowała zogniskować w Wilnie ruch literacki, korzystając z chwilowego osłabienia ucisku. W kilkunastu tomach liczbowanych **„Wydawnictw E. Orzeszkowej i S-ki"**, tworzących całe serje, ukazały się przedewszystkiem własne prace znakomitej autorki („Patrjotyzm i kosmopolityzm", „Sylwek cmentarnik" i inne), oraz szereg wartościowych książek autorów, należących do obozu pozytywistycznego. Rychło jednak nastąpiło pogorszenie warunków politycznych. Spółkę Orzeszkowej rozwiązano, a inicjatorka przypłaciła swoją krótkotrwałą rolę wydawniczą uwięzieniem w Grodnie. Spółpracownik Orzeszkowej, p. Wacław Makowski prowadził potem (w r. 1893) własną księgarnię, która obecnie (1929) po śmierci właściciela została zamknięta, zapisując się w bibljografji polskiej szeregiem własnych wydawnictw.

Z osłabnięciem ucisku politycznego po r. 1905 zaczął się w Wilnie odradzać ruch wydawniczy polski, legitymując wraz z teatrem i prasą — niezwyciężoną polskość stolicy litewskiej. Założenie w Wilnie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zainicjowanie przez p. J. Obsta poważnych wydawnictw naukowych, poświęconych historji kraju, ruch artystyczny, rozwijający się pod wpływem usiłowań Ferd. Ruszczyca— wszystko to budziło z uśpienia stare ognisko cywilizacyjne i sposobiło je do bliskiego już odzyskania jego doniosłej roli. Nieoceniona, pełna zapału i wspaniałomyślności praca wielkiego artysty przystroiła odradzającą się książkę wileńską w przepych grafiki, której arcydziełem było „Wilno z przed stu lat" w akwarelach F. Smuglewicza, wspaniale ozdobione przez Ruszczyca. Do dawnych monografij Wilna (Kraszewskiego, Balińskiego, Kirkora) przybyły w ostatnich czasach dwie wielkie monografje katedry wileńskiej (ks. Kurczewskiego i dr. W. Zahorskiego). Obok historyków, archeologów, opisujących kulturę Wilna i kraju, pojawiają się młode siły, podejmujące prace oświatowe. (Hel. Romerówna i in).

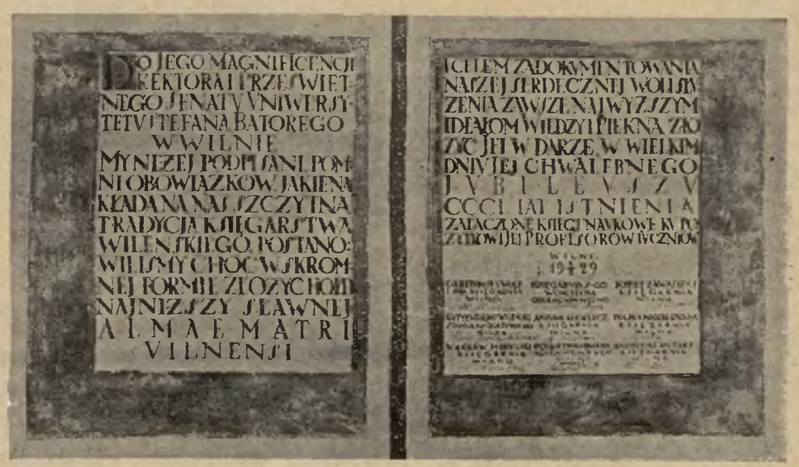

Adres księgarzy wileńskich do Uniwersytetu S. B. na uroczystość obchodu 350-lecia.

Losy księgarstwa wileńskiego w latach wojny i po wojnie opisuje naoczny świadek, p. Adam Zawadzki w „Przeglądzie księgarskim" (XIV — 49). Po 3 letnich rządach okupacji niemieckiej, przypominających czasy Murawjewa, Wilno przeżyło 4 letni okres gwałtownych zmian, wstrząsień i niepewności. Dwukrotne najście bolszewików, inwazja litewska, wkońcu półtoraroczna tymczasowość Litwy Środkowej — wszystko to nie sprzyjało rozkwitowi literatury w Wilnie. W miarę ustalenia się stosunków politycznych księgarstwo wileńskie rozwija się, zakładając nowe posterunki. W roku 1919 powstała **Księgarnia Stowarz. Nauczycielstwa Polskiego,** która w pierwszych kilku latach istnienia zaznaczyła się wydaniem wielu wartościowych i ozdobnie wydanych książek, jednakże — mimo poparcia władz i osób wpływowych — nie zdołała się utrzymać i w r. b., po 10 letniej pracy — uległa zamknięciu. Zrujnowaną przez rabunek bolszewicki Polską Składnicę Książek nabyła Spółka **Gebethnera i Wolffa.** Kierownictwo objął p. Hen. Krygier. W latach 1921 — 1923 powstały nowe księgarnie: **p. Wacława Mikulskiego,** (dawniejsz. współpracownika J. Zawadzkiego i „Składnicy"), dalej: **Kaz. Rutskiego** (b. dyrektor „Składnicy"), wkońcu filja poznańskiej **Księgarni św. Wojciecha,** której kierownictwo objął (w r. 1925) wysoce uzdolniony, pełen inicjatywy i poczucia obywatelskiego księgarz. p. Bol. Żynda. W ostatnich latach powstały: **Księgarnia Tow. „Ruch"** (1924) z kierownikiem p. K.

Wacław Makowski (1854 — 1929)
długoletni honorowy prezes Wil. Koła Z.K.P.

Zapolskim i **Księgarnia Macierzy Z. W.** (1926) z kierownikiem p. Życieńskim. Księgarnię antykwarską prowadzi od 4 lat **p. St. Dorżynkiewicz.** Właściciel drukarni artystycznej **„Lux"** p. L. Chomiński wydał szereg wysoce ozdobnych książek, przyczyniając się wybitnie do przywrócenia dobrej sławy książce wileńskiej. Ostatnio w szeregi wydawców wkroczył Magistrat m. Wilna, rozpoczynając wydawnictwo „Bibljoteki Wileńskiej" tak szczęśliwie uzupełniającej podobne „Bibljoteki" Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy. Najstarsza w Polsce księgarnia J. Zawadzkiego przeniosła się w r. zeszłym z domu przy ul. Wielkiej, gdzie mieściła się przez lat 70 na ul. Zamkową, w bezpośrednie sąsiedztwo Uniwersytetu, do domu pamiętnego dziedzictwem Słowackiego, nawiązuje tradycyjne związki z Uniwersytetu i przypomina się miłośnikom przeszłości kraju przepięknie wydanym pamiętnikiem Gabr. Puzyniny, („W ..lnie i we dworach litewskich"). Na czele księgarni stoi od r. 1919 p. Adam Zawadzki,. Kierownictwo drukarni pozostaje nadal w rękach p. Feliksa Zawadzkiego, najstarszego z żyjących wnuków założyciela.

Stan obecny księgarstwa wileńskiego nie jest pomyślny. Poćwiartowanie terytorjum rozległego kraju, którego Wilno było ogniskiem zmniejszyło niezmiernie promień oddziaływania Wilna. Z drugiej strony powstanie wielostopniowego szkolnictwa, przełamanie zastoju, wytworzonego przez rządy rosyjskie, otworzyło głębie społeczne wpływom oświaty. Tych nowych możliwości nie odczuwa jeszcze ruch wydawniczy Wilna. Upadły w ostatnim roku dwa zakłady księgarskie, wytworzone siłami miejscowemi, wydawnictwami swemi ściśle z gruntem miejscowym związane. Prace napisane w Wilnie, często nie mogą być w Wilnie wydane skutkiem ciężkiego stanu zakładów wydawniczych. Spożycie książki w powojennem Wilnie smutne daje świadectwo o napięciu życia duchowego polskiego. Wilno czyta mało, a czytając — mało objawia dbałości o własną regjonalną literaturę, o własne wydawnictwa i zakłady wydawnicze.

J. Czarnecki.

*) M. Łowmiańska. Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 r.

*) Rodkiewiczówna. Cech introligatorski w Wilnie.

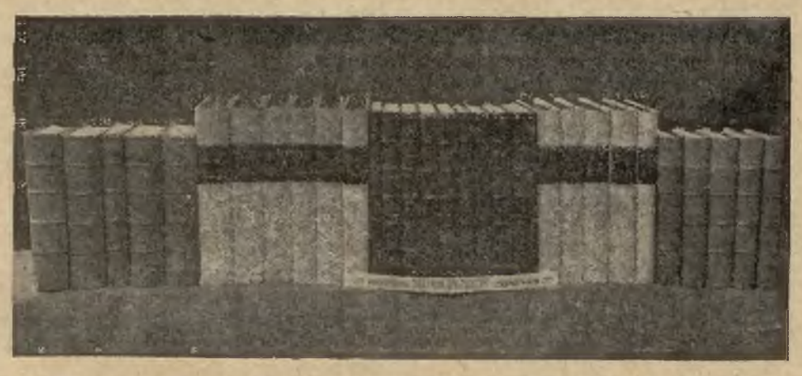

Dar księgarzy wileńskich Uniwersytetowi S. B. z okazji uroczystości 350 lecia.

Okładka Tygodnika Wileńskiego — rys. F. Ruszczyca.

Antykwarjat wileński
St. Dorżynkiewicza
WILNO, ul. Dominikańska Nr. 14.
Kupuje książki oraz całe bibljoteki i przyjmuje w komis. Posiada na składzie stale książki rzadkie i wyczerpane.
Zamiejscowi mogą załatwiać listownie

ECHA KRAJOWE

RZESZA (p. W. Trocki.)

— **Przedstawienie amatorskie.** W dniu 27 października rb. staraniem koła młodzieży wiejskiej w Rzeszy pow. Wileńsko Trockiego odbyła się zabawa taneczna, poprzedzona odczytem kierownika szkoły rzeszańskiej p. Barana i przedstawieniem amatorskiem, reżyserowanem przez p. Walerjana Jagiełłowicza oficera rezerwy W.P. Odegrano, jak na Rzeszę bardzo dobrze, 2 komedyjki: 1) Szlachta czynszowa i 2) bolszewicy pod Warszawą.

Jak odczyt p. Barana na temat: Historja walki C[illegible]zej, tak komedyjki były rzęsiście oklaskiwane przez widzów.

Bufet, loterja fantowa i poczta francuska, zorganizowane przez p[illegible] Helenę Jagiełłowiczową i p. Annę M[illegible]ę miały ogromne powodzenie.

Bawiono się i tańczono ochoczo do rana. Dochód przeznaczono na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Pewnego rodzaju niesmak wywołał pijany sekretarz gminy p. Jan Żurakowski, wymyślając paniom i panom organizatorom zabawy, którzy nic nie mają mu tego za złe, ponieważ jest to człowiek nieinteligentny nawet mało pismienny... Dziwne: sekretarz gminy i niepismienny?... a jednak tak jest. Ma trzech pomocników dobrze pismiennych, którzy pracują za siebie i za niego, a pan sekretarz, nie umiejąc pisać po polsku, nic nie robi a tylko pobiera 350 zł. miesięcznie ma mieszkanie, składające się z 5 pokoi i kuchni, opał, światło, ogród owocowy i warzywny przestrzenią z hektar i t.d.

Należałoby wniknąć w tę sprawę, bo przecież my podatnicy opłacamy tego darmo zjada i pijaka.

Radny gminy Rzeszańskiej.

WILEJKA

—**(Odczyty popularno - naukowe.** Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilejce chcąc wypełnić pożytecznie długie wieczory zimowe zorganizował szereg odczytów popularno - naukowych z różnych dziedzin, wygłaszanych przez miejscowych pp. prelegentów. Otwarcie wymienionych odczytów nastąpiło 2 bm. Licznie zgromadzona publiczność dała dowód, że odczyty cieszyć się będą powodzeniem.

Odczyty odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę w sali „Świetlicy strzeleckiej" i trwać będą do 1. 4. 1930 r.

N. WILEJKA.

— **Nowa placówka.** Piękną a rzewną chwilę w dniu 3 listopada rb. przeżywała N. Wilejka. Było nią uroczyste poświęcenie lokalu przedszkola im biskupa Bandurskiego. Nowa ta placówka powstała dzięki staraniom członków miejscowego Oddz. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Sędziwy biskup protektor przedszkola, pomimo słoty i deszczu przybył do N. Wilejki co wywołało szczerą radość i rozrzewnienie wśród zgromadzonych wilejczan. Powitali do stojnego gościa przedstawiciele instytucyj społecznych, państwowych i samorządowych

Poświęcenia dokonał biskup Bandurski w asyscie ks. dziekana J. Eydziatowicza i ks. kapelana E. Nowaka. W jasnych i czystych izbach przedszkola zebrana dziatwa wraz z rodzicami przypatrywała się temu obrzędowi. Na uroczystość tę przybyły także delegatki Oddz. Wileńskiego Zw. POK pp.: Łannicka i Muzyczkowa.

Po poświęceniu usadowiły się dzieciaki wpobliżu swego protektora. Buzie otwarte, oczęta niektóre pełne lęku, inne zdziwienia. Tyle dla nich nowych wrażeń, tyle osób po raz pierwszy widzianych. Narazie ogarnia je nieśmiałość. Mija to wszystko z chwilą gdy dostojny protektor wraz z ks. kap. Nowakiem i prezeską Adamusową zaczynają obdarzać dziatwę cukierkami. O tak dużo! Uśmiechnięte i zarumienione dzieciny jedne dziękują, inne ze wzruszenia o tem zapomnają. Zdarzyło się te[illegible]czteroletniemu Władziowi; otrzymał i nie podziękował. — Jakżeż to będzie? — A tam, daleko stoi mama i widzi to, i daje mu znaki, których on nie może zrozumieć. Wreszcie w małej główce powstaje myśl — pójdę i podziękuję. Zbliża się Władzio do biskupa, bierze go za rękę (widział, jak to czynią starsi), potrząsa raz, potrząsa drugi; — chwila namysłu — całuje w jedną rękę, całuje w drugą; chce szastnąć nóżką, a tu duże, namoknięte buciary, tylko zlekka wodą ciepknęły więc rozstawia nóżki szerzej i dopiero szastnie!

Błogo i mile było dziatwie. Aby utrwalić tę chwilę, nastąpiła fotografja, po której biskup Bandurski oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa udali się do szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki, gdzie się zakończyła uroczystość.

W przepięknych przemówieniach biskupa Bandurskiego i kap. Adamusa, ks. kapelana Nowaka i burmistrza Ołdakowskiego, kap. Majerskiego i dyr. Kwaśniaka, prezeski Adamusowej i ks. pref. Baranowskiego, w przemówieniach owianych ideologją wieszczów naszych, pełnych serca dla dziatwy malusieńkiej, jedno się przebijało, jedna była myśl, — miłość ojczyzny i troska o dobro duchowe i materjalne jej obywateli.

Wspólna idea, jeden cel — zadzierzgnęły węzeł przyjaźni między przedstawicielami społeczeństwa, i garnizonu. Zawdzięczać to należy w dużej mierze ks. kapelanowi Nowakowi.

Uroczystość zakończono postanowieniem pozyskać jak największą ilość członków honorowych Zw. P.O.K. a to w celu zwiększenia jego funduszów i rozszerzenia działalności.

Widz.

— **Podziękowanie.** Za pomoc w zorganizowaniu oraz czynne poparcie koncertu - balu, który się odbył w dn. 31 paźdz. rb. w salonach 85 pułku Strzelców Wileńskich na rzecz przedszkola im. biskupa Władysława Bandurskiego w. N. Wilejce, zarząd Oddz. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet składa serdeczne podziękowanie następującym osobom: biskupowi Wł. Bandurskiemu, pp. protektorkom: wicewojewodzinie Kirtiklisowej, pułkownikowej Wciślakowej, starościnie Radwańskiej, jako też p. pułkownikowi Wciślakowi, korpusowi oficerów garnizonu n. wilejskiego, p. kap. Witkowskiemu, właścicielowi zakł. fabr. A. Mozerowi. dyr. Torwidtowi, kierownikowi komisarjatu Mirowskiemu, pp. gospodarzom balu: Curlanisowi, dyr. A. Kwaśniakowi, burmistrzowi J. Ołdakowskiemu, inż. Słuczanowskiemu, J. Żebrykowi. Czysty zysk z balu wynosi 420 zł.

Zarząd Oddz. Zw. Pr. Obyw. Kobiet

SWIĘCIANY.

— **Pokaz Wystawa.** W niedzielę 3 bm. w Święcianach odbył się pokaz — wystawa buraków pastewnych, ziemniaków i kapusty uprawianych przez uczestników konkursu rolniczego członków przysposobienia rolniczego pow. święciańskiego. Pokaz - wystawa zorganizowana przez Pow. Komitet przysposobienia rolniczego, którego przewodniczącym jest starosta p. St. Mydlarz na rynku święciańskim zgromadziła wielu konkursowców, którzy za najlepsze wyniki całorocznej pracy otrzymali nagrody w postaci narzędzi i maszyn gospodarskich na sumę ogólną 2500 zł. W czasie wystawy przygrywała orkiestra dęta zaś „Rolnik" Spółdz. Handlowa w Święcianach zorganizował pokaz maszyn rolniczych.

Teka.

— **Regulacja rz. Kuny.** Regulacja rzeczułki Kuny przepływającej przez Święciany została ukończona. Kuna będąca jedną z plag święciańskich jako taka została nieco oczyszczona i poszerzona, tak że bieg wody nieco się zwiększył.

— **Nowe gmachy.** Budowa gmachów pod więzienie i sąd przy ul. Wileńskiej oraz pod gimnazjum im. J. Piłsudskiego przy ul. 3 Maja jest na ukończeniu. Prawdopodobnie już w rb. nastąpi poświęcenie ich.

— **Przytułek dla starców.** Swego czasu siedziba urzędu gminy święciańskiej została przeniesiona ze wsi Mile do Święcian i mieści się obecnie przy ul. Widzkiej 4. W dawnym gmachu urzędu, który jest własnością gminy, prawdopodobnie sejmik Święciański ma zamiar założyć przytułek dla starców i kalek ubogich. Są to pogłoski, a potwierdzenie ich dotychczas nie nastąpiło jednak.

SZCZOŁNO (powł Brasł.)

— **Jeszcze o nauczycielstwie pow. Brasławskiego.** Nie jestem nauczycielem i wątpię, że nim kiedyś zostanę, lecz artykuł p. Wojt-Rymsza „Nauczycielstwo pow. Brasławskiego" wydrukowany w 240 nr. „Słowa" zmusił mię głębiej zastanowić się nad kwestją pracy nauczycielskiej w naszym powiecie i wyciągnąć z tego pewne konsekwencje które poniżej pragnę przedstawić

Przyznam jeszcze, że największym bodźcem do pisania przezemnie tego artykułu stały się niektóre całkiem niesłuszne zarzuty, jakie p. Wojt Rymsz. w swym artykule wyładował pod adresem nauczycielstwa, oraz bez względna jednostronność, z jaką piętnuje atakowaną przez siebie sferę.

P. Wojt Rymsz nie chce wziąć pod uwagę wegetującej jeszcze masy pół, lub całkiem analfabetycznych sympatyków „nikołajewskich czasów":, z których 10 letnia praca oświatowa młodej Polski nie zdołała jeszcze zmyć pieśni „staroha riażymu", którzy w większości do „nowaha ustrojstwa" — a w tem i nauczycielstwa —odnoszą się ze sceptycyzmem, nieufnością — szczególnie, że tą niechęć zwiększa jeszcze przymus szkolny. Młodzież też jest psychicznie związana z rodzicami — w dodatku ciągle słyszy ze strony ich same narzekania i skargi, że dzieci swe muszą posyłać do szkoły, odrywając od pracy i czasem jeszcze płacić „sztraf". Reasumując to wszystko widzimy jasno: jak rodzice tak i dzieci, czy młodzież nie mieli i nie zdołali dotychczas wyrobić w sobie zaufania do nauczycielstwa, czego nie jest przyczyną jedynie jego „bezideowość" i bierność społeczna.

Mniemam, że poruszanie kwestji warunków lokalnych szkół i nauczycielstwa jest zupełnie zbyteczne, ponieważ, nietylko ogół, ale i sam p. Wojt Rymsz wie, iż w większości znacznej, są one „wołające o pomstę do nieba".

„KONTINENTS"

NAB. OD „PROWODNIKA"

ŚNIEGOWCE i KALOSZE
TRWAŁE i ELEGANCKIE

Grand Prix Paris 1927
Gold medal Paris 1927
Grand Prix Libau 1926, 1927
Grand Prix Mitau 1927
Gold medal Riga 1927
Wilno 1928

Wielki medal złoty
JAKOŚĆ GWARANTOWANA.
Wielki wybór gatunków LUKSUSOWYCH
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
Dom handlowy B-cia TROCCY Wilno, ul Niemiecka 26 Tel. 625.

Choroba lenistwa

(ZK) Klęska bezrobocia jest najcięższą raną Wielkobrytanji. Według oficjalnej statystyki jest obecnie miljon bezrobotnych w Anglji, bezrobocie stało się profesją. Tysiące młodych mężczyzn i kobiet nie mających grosza przy duszy spacerują bezczynnie. Wypłaca się im zapomogi, lecz to zła nie zmniejsza, gdyż przynosi podwójną szkodę, stratę kapitału a z drugiej strony nakładaniem podatków na przemysłowców dla bezrobotnych, utrudnia produkcję i podwyższając ceny towarów zmniejsza ich popyt. W tych warunkach przemysł nie może się rozwijać i dać możność pracy bezrobotnym

Drugi problem nie mniej ważny. Pan Mac Donald nie chce powiększać zbrojeń morskich Anglji. Pytanie, cóż się stanie z olbrzymiemi arsenałami wojskowemi Anglji. Gdy zostaną zamknięte przysporzą nową falę bezrobotnych. Jeszcze jedna trudność. Górnicy członkowie Partji Pracy, nie chcą pracować dłużej ponad 7 godzin. Wprowadzenie w życie tej ustawy, podniesie cenę węgla, brak zbytu na rynkach zagranicznych i nowe bezrobocie.

Co jest jednak najważniejsze to to, że członkowie partji pracy nie chcą pracować. Gdy metalowcy francuscy chcieli sprowadzić 20000 robotników niewykwalifikowanych, żaden z robotników angielskich nie zgłosił się na wezwanie, taki sam los spotkał apel do angielskich robotników po wojnie, gdy rząd francuski potrzebował 200000 robotników do odbudowania zniszczonych siedzib. Wprawdzie sporo żniwia rzy wyjechało z Anglji do Kanady, złakomionych dużemi zarobkami lecz bardzo szybko wrócili do kraju, gdyż w Kanadzie trzeba ciężko pracować.

Labourzyści za godło sztandarowe obrali: Położenie kresu klęsce bezrobocia, lecz tragedja w tem, że tego nie potrafią zrobić, gdyż ludzie otrzymujący dożywotnią zapomogę, przyzwyczaili się już do roli bezrobotnych i nie potrafią już wykonywać innego zawodu. Lenistwo stało się u nich najniebezpieczniejszym narkotykiem. Na stałe, bez bezrobocie z problemu socjalnego zmienia się na najstraszniejszą chroniczną chorobę.

Co się tyczy pracy nauczycielstwa dla idei, to takowa też przedstawia się nie tak tragicznie, jak nad tem rozpacza p. Wojt - Rymsz: w swej korespondencji. Znam nieco przykładów takiej pracy, której nie wykazują statystyki i wykazy, o której przemilczają sprawozdania i którą dotychczas nie umiem inaczej określić jak pracą dla idei.

Panie Wojt Rymsz! a komu pan zawdzięcza to, że pan może, że pan już potrafi napisać do „Słowa" tc np. „Nauczycielstwo pow. Brasławskiego"? — czy tylko nie tej „bezideowości" nauczyciela, z jakiej korzystał pan w formie bezinteresownie udzielanych lekcyj prywatnych, książek, rad, wskazówek, protekcyj i t.p? Chyba mi tego pan nie zaprzeczy? Tak — wiele panu te „karykatury" zrobiły dobrego, wiele też i mnie samemu i jeszcze znam innych kilku, którym było wyświadczone podobne dobro; a czyż my tylko jesteśmy wyjątkami w całym powiecie?

Znam i takich nauczycieli, którzy chętnie współpracują w rozmaitych kółkach i są przeważnie ich inicjatorami.

Zaś co do pl wania nauczycieli, „na twarze pracowitych absolwentów szkół rolniczych", to, zdaje mi się, że p. Wojt Rymsz na tym punkcie już miarę przebiera w posuwaniu swych zarzutów. Sam jestem absolwentem szkoły rolniczej i muszę przyznać — choć nieco ze wstydem — że dotychczas absolwenci nie bardzo się przejmowali pracą społeczną (oprócz może paru wyjątków), że znaczna ich część rozminęła się z celem szkoły jaką ukończyli i że nie wszyscy może są zdolni do tej pracy. Przypuszczam, że na postawienie tego zarzutu nauczycielstwu posłużył p. Wojt Rymszowi zgoła inny wypadek, który dałby się może znacznie inaczej wytłumaczyć. Naturalnie, jeżeli absolwent szkoły rolniczej, uważając, iż w tej szkole „posiadł wszystkie rozumy", zacznie odnosić się do nauczyciela z pustą butą i arogancją, nauczyciel może machnąć ręką na takiego „działacza ideowca" i zechcieć nic nie mieć z nim do czynienia.

Tym i innymi nie zupełnie słusznymi zarzutami oraz formą „apelu", wzywającego na uczycielstwo do współpracy, popełnił p. Wojt Rymsza wielką niekonsekwencję i chociaż sam jest absolwentem szkoły roln. stawia przez to wszystkich absolwentów w niezbyt korzystnem świetle: opinja publiczna może wyrobić o nas całkiem niepochlebne przekonanie na podstawie tejże, właśnie, niekonsekwencji. Tylko mam nadzieję, że opinja publiczna będzie wyrozumialszą od p. Wojt Rymsz i „odda co się nam należy".

Można bić konia, lecz trzeba zwrócić uwagę i na wóz jaki on ciągnie i na stan drogi.

Takie furjalne ataki tyle pomogą oświacie pozaszkolnej, co umarłemu kadzidło.

Leczmy „zdegenerowanych", lecz nie paraliżujmy pracy chętnym i pełnym poświęcenia, którzy więcej od nas przejmują się pod niesieniem oświaty i więcej niż my zrobili na tem polu.

A. M.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

ASFALTY

Sprawa asfaltów na ulicach Wilna — to sprawa wieloletnich westchnień mieszkańców naszego miasta.

Przed wojną mało się o asfaltach mówiło — nie były w modzie. Ale wojna minęła, rzuciła się na asfaltowe jezdnie stolica ten i ów z wilnian pojechał do Poznania, słowem: zasmakowaliśmy trochę w gładkiej, równiutkiej powierzchni ulic u obcych i dalejże mówić, dalejże wołać: „Magistracie, daj nam asfalty!"

Magistrat powiedział: „Dobrze, dam".

Było to lat pewno z pięć temu.

Od tego czasu sprawa, że ją tak nazwę, asfaltowa, stała się benjaminkiem miasta, benjaminkiem publiczności. A najlepszym dowodem, że tak właśnie jest, niechaj będzie to, że aktualnośc jej w ciągu ostatnich lat kilka trwa niezmiennie i bez przerwy, a sądzić wolno, trwać będzie jeszcze długo.

Zaczęło się od przeprowadzania prób na temat, jaki rodzaj jezdni asfaltowej najlepiej Wilnu odpowiada.

W roku, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, 1925 Magistrat, jeszcze pod prezydenturą p. Wit. Bańkowskiego, pozostający, wyasfaltował wylot ul. Wileńskiej na Dominikańską.

Polano asfaltem po „kocich łebkach" na powierzchni plus minut pięćdziesięciu metrów kwadratowych i codziennie cały Magistrat z okien obliczać mógł, ile to centymetrów kwadratowych jego asfaltu wozy wileńskie wykruszają.

Na tem bodajże, przedsięwzięcia asfaltowe Magistratu p. Bańkowskiego skończyły się.

Przyszedł Magistrat nowy. Sprawa asfaltów znowu odżyła.

Zaczęło się ich zakładanie w miejscach dla ruchu pieszego przeznaczonych. Położone zostały w kilku punktach miasta w miejscach przejść w poprzek ulic: na Królewskiej z dwuch stron (u wylotów Al. Syrokomli i ul. św. Anny), na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i 3 Maja i gdzieś jeszcze może. Działo się to rok temu i w związku z uporządkowaniem miasta ex re naszych targów pozostawało.

Przyszedł rok bieżący. Zaczęto poważnie mówić o asfaltach, o szerokich planach zakładania nowoczesnych jezdni na głównych arterjach ulicznych.

Wymieniane były nawet już ulice mające uledz przeróbce jezdni. Mówiono o całej prawie trasie linji autobusowej Nr. 1, jako o tej, która na pierwszy ogień pójść ma.

Latem Magistrat rozpisał konkurs na roboty asfaltowe. Na pierwszy konkurs zgłosiło się mało reflektantów na ten „podrad" miejski i musiano zarządzić drugi konkurs. Ten doszedł do skutku.

Obmyślono już typ jezdni asfaltowej. Trzeba było go wypróbować.

Skończyło się na tem, że w tym jeszcze roku zdecydowano przeprowadzenie robót próbnych. Gdzie? — na odcinku Mickiewicza koło Sądów aż po ulicę Sierakowskiego.

I roboty te już się rozpoczęły. Całe miasto aż drży z ciekawości, jak to będzie wyglądało, jaką ta nowa jezdnia ma być.

Całe pielgrzymki wilnian raz w raz suną ku Łukiszkom patrzeć, podziwiać.

Asfalty w Wilnie! Ot, kiedy nowość!

Znalazł się jakiś złośliwiec, widocznie przeciwnik asfaltów w Wilnie, a natomiast zapamiętały i zacietrzewiony zwolennik „kocich łbów", który widząc, że Magistrat nie

na żarty myśli o nowych nowoczesnych jezdniach „buchnął" jakąś tam część maszyny specjalnie sprowadzonej.

Myślał sobie, szelma: — Choć w ten sposób zatrzymam roboty"!

Już popłoch wśród wilnian powstał. Już ten i ów machnął ręką, nie wierząc, że coś w tym roku będzie, wobec tak nieprzewidzianej przeszkody. Ale nie. Zaraz prasę obiegła wieść, że dywersja złośliwego złodzieja toku robót asfaltowych nie wstrzyma. Chwała ci Panie!

Fotografja nasza przedstawia właśnie te roboty. Jak widać polegają one poprostu na tem, że się dawny bruk zalewa gorącą warstwa asfaltu i tyle.

Jest to widocznie ostatni krzyk techniki w tej dziedzinie.

Powiadam: widocznie, a mówię to dlatego, że np. w takiej Warszawie każda naprawa asfaltów ujawnia pod ich powierzchnią specjalny podkład zgoła inny od naszych starych bruków.

Tam, gdyby którego pięknego dnia zdarto powierzchnię asfaltową, możnaby niemniej równo, niemniej „jak po stole" jeździć po tym podłożu. U nas, jeśli nam kiedy asfalty dokuczą i zechcemy je zdarć, wrócimy do „kocich łebków" znowu.

Czy ten wileński sposób asfaltowania ulic jest trwały, tego nikt napewno nie wie. Poto się przecież przeprowadza próbę, ale że nie robi on solidnego wrażenia, zwłaszcza gdy się w oczach ma inny sposób, doświadczonej już w tej mierze, stolicy — to pewne.

Mik.

ANGLAS
CZEKOLADA ❖ KAKAO
Do nabycia wszędzie.

KLINIKA
Uszno-Gardlana U. S B.
Dnia 5 listopada rb. otwiera się przy klinice
Poradnia dla chorych z wadami mowy i głosu
w której jednocześnie odbywać się będzie nauczanie czytania mowy z ust dla osób ze znacznie upośledzonym słuchem.
Godziny przyjęć od 1 - 2 codziennie prócz niedziel i świąt

Dr. M. ŚWIDA
przeniósł się na ul. 3 go MAJA Nr. 11
Godz. przyj. 5 6 i pół. —2

Dr. med. J. Dobrzański
Ginekolog przeniósł się na ul. Zawalną Nr. 8 m. 3.
Przyjmuje codziennie od 4 - 5 p. p.

Wśród mistrzów rakiety

Sezon tenisowy skończył się wszędzie — zgodnie z utartym zwyczajem szereg wybitnych znawców ogłosił listy wymieniające kolejność najlepszych 10 graczy świata. Pierwsze pięć nazwisk ustalono niemal jednomyślnie w ten sposób: 1) Cochet, 2) La coste, 3) Tilden, 4) Borotra. 5) Hunter. Na dalszych miejscach każdy znawca wymienia inne nazwiska zależnie od własnego widzimisię. Nie będziemy się przeto niemi zajmować.

A na którem miejscu w tej dziesiątce mistrzów jest nasz mistrz Polski Maks Stolarow? — zapyta się może jakiś matoł.

Choć z przykrością, ale trzeba takie mu wytłómaczyć, że nietylko w tej dziesiątce, ale nawet w setce najlepszych rakiet świata niema miejsca dla żadnego Polaka. Znajdzie się z pewnością i druga setka ludzi lepiej machających rakietą od Stolarowa — przy bardzo, bardzo optymistycznej ocenie moglibyś my umieścić Stolarowa dopiero przy końcu trzeciej setki — a i tam z zastrzeżeniami...

Na potwierdzenie tego niezbyt zaszczytnego miejsca wskazują porażki jakie ponosił Stolarow w spotkaniach z junjorami 18 letnimi niemieckimi i austrjackimi, choć ci nie byli żadnemi fenomenami. Na terenie międzynarodowym nie mamy ani jednego sukcesu do zanotowania w tym roku (podobnie zresztą jak w poprzednich latach). Nasza reprezentacja pokonała tylko Finlandję co nie jest żadnym zaszczytem; Lapończyków czy Eskimosów pokonali byśmy zapewne również — nie sztuka bowiem bić ludzi, którzy grają w tenisa trzy miesiące na rok a resztę czasu jeżdżą na nartach.

Jeżeli nie mamy mistrza o klasie międzynarodowej to mamy zato mistrzynię. Jest nią Jędrzejewska — młoda, tęga, buchająca zdrowiem dziewczyna z Krakowa. Podobno ma 16 lat. Bóg z nią — metryki jej nie oglądałem, ale mógłbym przysiądz, że wygląda na pełnoletnią — plus jeszcze parę latek.

Otóż ta Jędrzejewska podawała piłki w AZS sie krakowskim, kiedyś ktoś ofiarował jej starą, pękniętą rakietę; zaczęła nią wywijać, grać w wolnych chwilach z towarzyszkami i — doświadczeni wyjadacze zauważyli nagle, że to talent, wielki talent. Zwolniono ją z uciążliwego zadania zbierania piłek, wsadzono bose nogi w białe pantofle, zamieniono starą trzepaczkę dobrą rakietą, uczono ją pilnie — i dziś, t.j. po paru latach, Jędrzejewska nie ma godnej rywalki w Polsce. Zagranicą nie jest również ostatnią. W Zoppotach biła grubo Niemki bez pardonu, Czeszki i Węgierki przekonały się o jej wyższości namacalnie. Nie dalej jak dziesięć dni temu na ogromnym turnieju w Meranie zajęła zaszczytne trzecie miejsce ulegając (po ciężkiej walce) jedynie znakomitym Niemkom a bijąc mistrzynie Austrji i Włoch.

Śmieszna jest ta Jędrzejewska. Okrągła, zawsze roześmiana buzia, niby to chytre a do głębi naiwne oczy, brzydkie, rzadkie zęby, ruchy zamaszyste, pewne siebie, trochę ulicznikowskie.

Nawet nie trochę, a bardzo ulicznikowskie. Jędrzejewska przypomina Antka z Powiśla czy raczej Józka z Plantów. Ma mnóstwo nawyknień i powiedzonek, które przyprawiają eleganckie demoiselle, uczęszczające na korty, o zawroty głowy i przypływy świętego oburzenia. Pamiętam jak po finale na turnieju Legji Jędrzejewska, po rozgromieniu Scarpowej rzekła do winszujących jej osób:

Co, ale morowo ją sprałam! Niepotrzebnie miałam hysia!

Co to ma znaczyć? W jakim języku pani mówi? — wybełkotała blada z oburzenia stojąca obok dystyngowana pseudo — panienka.

Fiu, to pani jest zagraniczka, że nie rozumie po polsku — odparła niezmieszana Jędrzejewska i z łobuzerskim uśmiechem poczęła jej coś pokazywać na migi.

Dużo dobrze wychowanych i bogatych panien nie może się pogodzić z myślą, że ta baryłkowata, w bawełnianych pończochach, z wiecznie szeroko rozstawionemi nogami dziewczyna jest mistrzynią Polski w najbardziej arystokratycznym sporcie, nic nie robi tylko rozjeżdża po turniejach, jest wszędzie fetowana, wychwalana i zapraszana.

Skoro Jędrzejewska, która przecie nie jest wcale extraklasą światową, ma już tak przyjemne życie, to cóż dopiero mówić o tych prawdziwych mistrzach o tych superasach jakimi są Cochet, Lacoste, Tilden i Borotra. W Polsce nie możemy wprost zdać sobie sprawy z popularności i wzięcia jakim się cieszą ci championi rakiety na szerokim świecie.

Ot np. Tilden. Sprzykrzyła mu się Ameryka, znudził go kort tenisowy na którym przewyższa wszystkich o głowę — za wyjątkiem Francuzów, zapragnął pieniędzy, bardzo wiele pieniędzy Ale jak je zarobić? Tilden przecie nigdy nic nie umiał, a jeśli i umiał to zapomniał przez te kilkanaście lat podczas których poza rakietą nie miał innego zmartwienia. Od czegóż jest scena? Ludzie chodzą do teatru by zobaczyć na scenie coś niezwykłego; raz człowieka wyposażonego we wspaniałe struny głosowe, lub fenomenalnie przebierającego palcami po klawiszach, albo świetnie chodzącego na rękach, albo wspaniale przewracającego oczyma, albo zabawnie gestykulującego.

Tilden nie umie nic z tego wszystkiego — tem lepiej. Będzie to inowacja. Będą pokazywać w teatrze człowieka, który nic nie umie, nic nie jest w stanie pokazać nadzwyczajnego ale o którym wszyscy będą wiedzieli, że gra wspaniale w tenisa. I żeby zobaczyć tego mistrza rakiety i kortu — bez rakiety i nie na korcie — publiczność będzie walić do teatru drzwiami i furtkami przed kasą. A pieniędzmi — wiadomo kto się zaopiekuje.

I oto Tilden dostał engagement do pierwszorzędnego music - hollu w Londynie z pensją 1000 funtów szterlingów miesięcznie — czyli około 40.000 naszych skromnych złotych. Narazie jest on zadowolony — rano gra w tenisa, wieczorem występuje na deskach na których grają inni.

Mistrz nad mistrze maleńki „chłopak z Lyonu", eks-podawacz piłek Henryk Cochet nie cierpi jeszcze, jak jego poprzednik na tronie tenisowym Tilden, na spleen i żądzę zarabiania wielkich sum. Zadawalnia się małemi zarobkami, drobnemi tysiączkami franków zaoszczędzanemi na przejazdach z turnieju na turniej, na djetach, na hotelach, na reklamowaniu różnych utensyljów tenisowych.

Cochet jest żonaty i nic nie robi poza czarowaniem widzów swą fenomenalną grą. Lubi podróżować a że zapraszają go wszędzie, więc wciąż jeździ (oczywiście nie na swój koszt) przytem jako dobry małżonek zabiera zawsze szanowną panią Cochetową. Jeżdżą sobie tak we dwoje po całej Europie: odwiedzają Berlin, Wiedeń, Pragę, Budapeszt, Ateny, Rzym, Madryt, Londyn, Kopenhagę i Brukselę— on gra, wygrywa, zbiera oklaski i ogromne srebrne puhary, ona siedzi, patrzy na swego Henri, zajada czekoladki i cieszy się z jego sukcesów.

Obecnie Europa sprzykrzyła się Cochetowi, w Ameryce był już sto razy, w Afryce kilkanaście razy, w Australji dwa razy — zatem pozostała tylko Azja. Więc wybrał się do niej. Ułożono całą wyprawę.

Trzech świetnych graczy. francuskich, kolegów z Racing - Clubu Brugnon, Landry i Rhodel namówił do towarzyszenia mu na Wschód. Nieodzowna pani Cochetowa nie została rzecz prosta w domu.

I oto czterej tenisiści przybyli po trzytygodniowej podróży luksusowym statkiem do Japonji. Witano ich owacyjnie. Na pierwszym występie 15.000 osób wypełniło trybuny po brzegi. Czekano z zapartym oddechem na koncert mistrzów rakiety.

Wielki zawód! Wszyscy przegrali do Japończyków. Sam Cochet, wielki Cochet został pobity przez Harade, mistrza Japonji. „Cóż to się stało? — dziwili się Japończycy, czyżby nasi grali aż tak dobrze. Rychło się okazało co było powodem klęski: długa, bądź co bądź męcząca podróż, brak treningu, odmienne warunki atmosferyczne. Po tygodniu asy doszły do formy. Przed paru dniami depesze doniosły, że Cochet i Brugnon wygrali z Haradą i wicemistrzem Japonji Hatoischi.

Wszystko wróciło do normy: mecze, zwycięstwa, puhary..

Przyjemnie być wirtuozem rakiety!

Karol.

KRONIKA

NIEDZIELA **10** Dziś Andrzeja jutro Marcina

Wschód sł. g. 6 m. 41

Zachód sł. g. 15 m. 24

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B. z dnia 9 — XI 1929 r.

ciśnienie średnie w m.	762
temperatura średnia	+ 7 C
opad za dobę w mm.	
wiatr przeważający	Południowy

Uwagi: pochmurno
Minimum za dobę + 6 C
Maximum za dobę + 8oC
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

NABOŻEŃSTWA

— **Nabożeństwo w parowozowni.** W niedzielę dnia 10 listopada b. r. o godz. 9.45 w szopie wachlarzowej parowozowni odprawione będzie doroczne nabożeństwo z okazji przypadającej rocznicy objęcia kolejnictwa przez władze polskie. Pienia religijne wykona chór „Echo" pod dyrekcją p. prof. Kalinowskiego.

Wymienione nabożeństwo będzie transmitowane za pośrednictwem Polskiego Radja.

— **(y) Nabożeństwo za dusze poległych policjantów.** Dziś o godz. 10 rano, jako w rocznicę 11 rocznicy wskrzeszenia niepodległej Polski oraz dorocznego święta korpusu Policji Państw., odprawione zostanie w kościele św. Kazimierza nabożeństwo za spokój dusz 46 szeregowych p. p. woj. wileńskiego, poległych w obronie życia i mienia współobywateli, bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Po nabożeństwie, o godz. 11 m. 30 na cmentarzu Rosa nastąpi złożenie wieńców na grobach poległych policjantów przez p. p. wojewodę Raczkiewicza i komendanta wojewódzkiej P. P. podinsp. Konopko, który złoży też wieniec na grobach obrońców Wilna.

MIEJSKA

—(o) **Subsydja dla instytucyj dobroczynnych.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat wyasygnował 75385 zł. tytułem subsydjów dla instytucyj dobroczynnych m. Wilna.

AKADEMICKA.

— **Z koła polonistów U. S. B.** Dzisiaj, dn. 10 b. m. o godz. 11 30 w lokalu seminarjum polonistycznego Zamkowa 11 odbędzie się zebranie organizacyjne poświęcone stworzeniu nowej, piątej zkolei sekcji. P.P. absolwenci proszeni są o przybycie.

— **Z koła prawników.** Zarząd koła podaje do wiadomości, że turniej krasomówczy urządzany staraniem koła, odbędzie się w gmachu głównym U.S.B. w sali Śniadeckich we czwartek dnia 14 listopada o godz. 8 wiecz. (20 ej).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Tow. Szk. Powsz. „Świt".** Dnia 12 b. m. we wtorek o godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa w szk. powsz. „Świt" (Mała Pohulanka 8) z następującym porządkiem dziennym:

I zagajenie I. organiz. sekcyj psychologicznej daltońskiej, pedagogiczno-społecznej i ośrodków zainteresowania (referują przewodniczący sekcyj).

II. S. Godecki, dyr. seminarjum nauczycielskiego wygłosi referat na temat: Aktualne zagadnienia pedagogiczne. 2. Dyskusja.

III. Wolne wnioski.

— **Odczyt w Ognisku Kolejowem.** W dniu 10 b. m. o godz. 18 ej w sali własnej przy ul. Kolejowej Nr. 19 Zygmunt Hryniewicz, profesor gimnazjum A. Mickiewicza wygłosi odczyt na temat: „Oszczędność podstawą dobrobytu państwa". Wstęp wolny.

— **Zebranie organizacyjne Peowiaków.** Dziś o godz. 11 rano w lokalu kasyna oficerskiego. ul. Mickiewicza 13, odbędzie się zebranie organizacyjne członków b. P.O.W. zamieszkałych obecnie na terenie województwa wileńskiego. Celem zebrania jest zespolenie wszystkich b. Peowiaków w jedną organizację, opracowanie historji P.O.W. i t.p.

— **(y) Z posiedzenia zarządu T-wa badań dziejów wyzwolenia Wileńszczyzny.** W dniu wczorajszym odbyło się w małej sali konferencyjnej wileńskiego urzędu wojewódzkiego, drugie z kolei posiedzenie zarządu Towarzystwa badań dziejów wyzwolenia Wileńszczyzny łącznie z członkami komisji naukowej tegoż pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. wojewody Raczkiewicza. Na zebraniu byli obecni: wicewojewoda Kirtiklis, gen Mokrzecki, prof. Kościałkowski, prof. Mienicki, pułk. Stachiewicz, dyr. Studnicki, Walerjan Charkiewicz, Tadeusz Młodkowski, Jan Mieszkowski, delegat wojskowego biura historycznego w Warszawie por. Kawałkowski oraz Stefan Wiśniewski. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne towarzystwa. Do zarządu dokooptowano p. Wiśniewskiego Stefana w charakterze sekretarza towarzystwa. Do komisji naukowej w charakterze zastępców dokooptowano p. p. mjr. Zawiszę i Aleksandra Budrewicza, do komisji rewizyjnej w charakterze zastępcy dokooptowano Włodzimierza Hryhorowicza. Uchwalono zwrócić się do władz samorządowych m. Wilna, terenu Wileńszczyzny i sąsiednich województw z prośbą o materjalne poparcie prac towarzystwa, jak również przyjęto do zatwierdzającej wiadomości system prac komisji naukowej według projektu podanego przez przedstawiciela W. B. H. w Warszawie por. Kawałkowskiego. Ustalono i zatwierdzono treść odezwy, która w związku z powołaniem do życia towarzystwa ukaże się wkrótce w miejscowej prasie.

ŻAŁOBNA.

— **(y) Zgon inż. W. Niewodniczańskiego.** W dniu wczorajszym zmarł prezes stowarzyszenia techników polskich w Wilnie inż. Wiktor Niewodniczański.

Na wiadomość o zgonie zwołane zostało niezwłocznie nadzwyczajne posiedzenie Rady stowarzyszenia techników oraz Rady Naukowo-technicznej i komisji szkolnej tegoż stowarzyszenia.

Na posiedzeniu stowarzyszenia techników wyłoniono specjalną komisję w składzie inż. inż. Glatmana, Janowicza, Walickiego, która zajmie się pogrzebem.

KOMUNIKATY

— **Jubilaci kolejowi!** 11 listopada b. r., w dniu wielkiego święta niepodległościowego Dyrekcja kolei państwowych w Wilnie jednocześnie święcić będzie rzadką i niecodzienną uroczystość. W dniu tym bowiem, w myśl zarządzenia p. ministra komunikacji, Dyrekcja będzie obchodzić jubileusz pracowników, którzy wytrwali chlubnie bez przerwy ponad 40 lat na polu pracy kolejowej.

Weteranom tym dyrektor kolei rozda dyplomy uznania ich pracy. Ponadto będą wypłacone nagrody pieniężne (tym co przesłużyli 40 lat i wzwyż w kwocie jednomiesięcznych poborów, 50 letnim zaś jubilatom — w kwocie dwumiesięcznych poborów).

Uroczystość ma się odbyć w Ognisku Kolejowem w Wilnie.

Cześć jubilatom!

— **(b) Emigranci rosyjscy a rocznica przewrotu.** Dziś z racji 12 rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji, tut. kolonja rosyjska urządza nabożeństwa żałobne za dusze ofiar teroru bolszwickiego.

RÓŻNE.

— **(y) Dekoracja zasłużonych.** Jutro o godz. 13-ej w gmachu urzędu wojewódzkiego odbędzie się akt dekorowania, kilku zasłużonych urzędników i przedstawicieli społeczeństwa, nadanemi im odznaczeniami.

Aktu dekoracji dokona p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie wyższych przedstawicieli władz.

— **Podziękowanie.** Zarząd Tow. Popierania Oświaty Pozaszkolnej wśród polskiej młodzieży pracującej niniejszem składa podziękowanie związkowi właścicieli średnich i drobnych nieruchomości w Wilnie za nadesłane 40 zł. zamiast wieńca na grób ś. p. doktorowej Skarbek Telszewskiej.

NADESŁANE

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** znakomicie ułatwia trawienie. Domowa kuracja picia wody **Franciszka - Józefa** działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w aptekach i drogerjach. W.Z.P. Nr.47.

Dobry humor. Nie mogą mieć dobrego humoru ludzie cierpiący na zaparcie, gdyż wadliwa działalność kiszek zatruwa im całe życie. Zastosowanie **Cascarine Leprince** w ilości 1 lub 2 pigułek, wieczorem, podczas jedzenia przywróci im natychmiast radość życia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 12552

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś dwa przedstawienia o godz. 3.30 pp. po cenach zniżonych ukaże się po raz ostatni w sezonie komedja Gogola „Rewizor" z A. Zelwerowiczem w roli Horodniczego. Wieczorem o godzinie 8 wystawiona zostanie po raz 16 świetna krotochwila A. Grzymały Siedleckiego z życia ziemiaństwa na kresach „Maman do wzięcia". W roli kresowego ziemianina wystąpi A. Zelwerowicz.

Jutro „Maman do wzięcia". Najbliższą premjerą będzie „Sen nocy letniej" Szekspira, z muzyką Mendelsohna.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś w teatrze Lutnia dwa przedstawienia. O godz. 3. m. 30 pp. po cenach zniżonych aktualna rewja w 14 obrazach Świętochowskiego i Drwicza „Złote Wilno". Wieczorem o godz. 8 paradoksal na groteska B. Winawera „R.H. Inżynier" zaliczająca się do wybitniejszych utworów tego głośnego autora. Jutro „R. H. Inżynier". W przygotowaniu pod kierownictwem reżyserskim A. Zelwerowicza „Fotel Nr. 47" Verneuila.

— **„Trio".** M. Malicka, A. Węgierko i Z. Sawan wystąpią w czwartek najbliższy w teatrze Lutnia w ostatniej nowości komedji Lenca „Trio". Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

—**„Harfa".** Warszawskie T-wo Spiewacze „Harfa" pod dyrekcją Lachmana wystąpi w Wilnie w teatrze Lutnia z dwoma koncertami, które odbędą się w sobotę 23 i niedzielę 24 listopada. Miejscowe stowarzyszenia spiewacze organizują przyjęcie zespołu „Harfy". Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

— **Dzisiejszy koncert Herr-Japy.** Dziś o godzinie 12 w południe wystąpi w teatrze miejskim Lutnia znakomita pianistka francuska Ivone Herr - Japy. Program nadzwyraz ciekawy i wartościowy zapowiada długi szereg utworów dotychczas w Wilnie nie produkowanych. Wykonane będą utwory Padre Antonio, Soler, Granadosa, Villa Labosa, Debussy, Szymanowskiego, Łabuńskiego, Balakirewa i innych. Koncert ten organizowany przez wileńskie Tow. Filharmoniczne wywołał wielkie zainteresowanie. Bilety nabywać można dziś od g. 11 rano.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Zemsta hrabiego Monte Christo.
Kino Słońce — Biała księżna z Moskwy. (Pola Negri).
Heljos — Nocy szalone... nocy bezsenne
Lux — Wiera Mircewa.
Światowid — Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy.
Piccadilly Dlaczego kobieta zdradza.
Wanda — Swiat nocy.
Eden — Biała niewolnica.
Kino Miejskie — Ameryka.
Ognisko — Dama bez zasłony.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **(c) Podrzutek** Znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 miesięcy w bramie klasztoru prawosławnego przy ul. Ostrobramskiej 9. Niemowlę umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **(c) Ujęcie złodzieja.** Policja aresztowała W. Gutmana (Stefańska 21), który okradł Milewskiego Aleksandra ze wsi Góry (11 kom. P. P.) wyciągając mu z kieszeni 70 złotych.

— **(c) Trup kobiety w rzece.** W gminie Nowomiejskiej z rzeki wydobyto trupa niejakiej Anny Kornej lat 34, która utonęła w niewyjaśnionych narazie okolicznościach. Kornej cierpiała na epilepsję, więc zachodzi przypuszczenie, że spotkał ją nieszczęśliwy wypadek.

— **(c) Znaczna kradzież.** W dniu 8 b. m. przy pomocy otwarcia ramy okiennej nieujawnieni sprawcy dostali się do mieszkania Wiktorji Łunkiewiczowej (Antokol 133) i wynieśli biżuterję z monogramami „E. S." „J. S." „K. W." i „M. C." oraz monetę złotą — 20 frankową z roku 1876, dwie monety 10 frankowe z roku 1858, jedną monetę 5 frankową z roku 1884, jeden funt bilonu w różnych monetach rosyjskich, rewolwer „Mauzer" kal. 7,65 Nr. 82947 i 95 zł. gotówką w różnych banknotach. Straty są bardzo znaczne.

— **(c) Robota „potokarzy".** Na ulicy Słowackiego z wozu Bronisława Podhajskiego zam. w Oszmianie skradziono skrzynię tytoniu wartości 500 zł.

— **(c) Wypadki za dobę.** Za czas od 8 do 9 b. m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 67 wypadków. W tem było: kradzieży 13, zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu 21, wykroczeń administracyjnych 17 i różnych innych 16.

— **Amatorzy czekolady.** Z kiosku z napojami chłodzącemi przy ul. Mickiewicza 28 na szkodę Anisima Matwiejewa nieznani sprawcy skradli 20 klg. czekolady i tyle samo różnych cukierków.

— **(c) Nauka na przyszłość.** Koło piwiarni przy ul. Ponarskiej 58 wynikła bójka w trakcie której jednemu z awanturników Konstantemu Mickiewiczowi (Majowa 30) wypadło z kieszeni 750 zł. i gdzieś zginęły. W policji Mickiewicz przyznał że powyższa bójka została wywołana przez niego.

— **(c) Powiesił się 16-letni chłopak.** Z powodu silnego rozstroju nerwowego odebrał sobie życie 16 letni Franciszek Białozierski (Rajski zaułek 3) który korzystając z chwilowej nieuwagi domowników powiesił się na skręconym w kilkoro sznurze.

W chwili, gdy Białozierskiego zdjęto z pętli nie dawał on już znaków życia i lekarz natychmiast wezwany stwierdził zgon.

— **(c) Zatruła się młoda kobieta.** Wczoraj rano targnęła się na życie 24-letnia Marja Lewiczowa (Szkaplerna 67), która napiła się esencji octowej. Desperatkę ulokowano w szpitalu św. Jakóba. Powody usiłowania popełnienia samobójstwa narazie nie zostały dostatecznie wyjaśnione.

— **(c) Samobójczy skok z okna 3 piętra.** W ubiegły piątek późnym wieczorem popełnił samobójstwo wyskakując z okna 3 piętra 23 letni Józef Jerauiu zamieszkały przy ul. Krakowskiej 55.

Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z żoną. W krytycznym dniu Jerauiu miał zatarg z żoną i w parę godzin potem, gdy wrócił do domu znalazł list, w którym żona powiadamia, że postanowiła go porzucić, gdyż tryb jego życia całkiem jej się nie podoba. List tak dalece podziałał na Jerauiu, że wybiegł z domu i po dłuższym dopiero czasie znalazłszy się na ulicy 3 Maja wszedł na schody domu Nr. 1 i bez namysłu rzucił się na bruk. Samobójcę z ciężkiemi ranami na całem ciele natychmiast podniesiono i chciano odwieźć do szpitala, lecz w drodze zmarł.

— **(c) Kasjer kolejowy defraudantem.** W Baranowiczach aresztowano kasjera tamtejszej kasy kolejowej Stanisława Sapehę, który jak się okazało roztrwonił pieniądze skarbowe. Wysokość zdefraudowanej sumy wynosi 2500 zł.

— **(b) Awantury na żydowskim wiecu szkolnym.** Miejscowi sjoniści zwołali na wczoraj do Sali Miejskiej wiec dla omówienia sprawy polityki szkolnej.

Na wiecu doszło do zajść z „bundowcami", którzy w przeciwieństwie do sjonistów są zwolennikami szkoły świeckiej.

Grupa bundowców wdarła się na salę i wszczęła bójkę, kres której położyła policja.

— **(c) Postrzelenie.** Na polach kolonji Litowicze gminy bieniakońskiej, został postrzelony Franciszek Mikulicz dzierżawca Litowicz

Jak okazało się sprawcą strzału był Jan Rusak z Zabłocia, który spotkał się z Mikuliczem i wszczął sprzeczkę o dzierżawę kolonji. W pewnym momencie Rusak wyprowadzony z równowagi słowami przeciwnika wydobył nagle rewolwer i oddał strzał raniąc Mikulicza ciężko w głowę.

Ś. P.

Inżynier
Wiktor Niewodniczański

Prezes Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, zmarł dn. 9 listopada w wieku lat 57.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej 8, do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dnia 10 listopada o godz. 16 i pół. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 11 listopada o godz. 10 i pół, poczem nastąpi eksportacja na Cmentarz Rossa.

O czem zawiadamia wszystkich techników zrzeszonych

Rada Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

Miejska komunikacja autobusowa.

Długi czas po uruchomieniu w Wilnie komunikacji autobusowej korzystająca z niej publiczność miała niemało powodów do narzekania.

Początkowo autobusy kursowały tak nieregularnie, że nigdy nie było się pewnym czy i za ile minut nadejdzie autobus. W miarę zwiększania się ilości maszyn bolączka ta została usunięta lecz na jej miejsce wypłynęła druga — konkurencyjne wyścigi szoferów usiłujących wyrwać pasażerów swoim konkurentom.

W wyniku takich gonitw były katastrofy nie mówiąc już o tem, że pasażerowie biorących w wyścigach udział maszyn narażeni byli na guzy i sińce.

Energiczna postawa władz położyła koniec tym harcom i od tego czasu ruch autobusowy poprawił się znacznie, zwłaszcza że i obsługa dobierana starannie przez właścicieli pełni swoje funkcje grzecznie.

Obecnie sytuacja na rynku automobilowym poprawiła się jeszcze z chwilą, kiedy wprowadzone zostały na wszystkich linjach bilety przesiadkowe. Ale i tu jest, niestety, pewne „ale".

Przedsiębiorstwa autobusowe (jest ich 76) eksploatujące swoje maszyny na linjach komunikacji miejskiej! połączyły się w jedną spółkę t.zw. „Spółdzielnię".

Do spółki tej nie weszło tylko 11 — 12 maszyn, a w tej liczbie 7 maszyn największego w Wilnie przedsiębiorstwa „Alkamar", którego maszyny, najelegantsze zresztą kursują na linji Nr. 1.

Pociągnęło to za sobą b. nieprzyjemne dla publiczności konsekwencje, gdyż bilety przesiadkowe wprowadzone przez „Spółdzielnię" obowiązują tylko w maszynach zrzeszonych w niej.

Pasażer niewtajemniczony w te arkana zawodowo - konkurencyjne („Spółdzielnia" nie uznała za potrzebne podać tego do powszechnej wiadomości) mając bilet przesiadkowy siada do maszyny niestowarzyszonej i tu dowiaduje się, ku wielkiemu swemu oburzeniu, że „wyrzucił niepotrzebnie pieniądze".

Powtarzamy. Wprowadzenie biletów przesiadkowych uważać należy jako pomysł niezwykle pożyteczny dla publiczności jednak sprawa ta wymaga uregulowania. Nie wątpimy, że odnośne władze znajdą sposób aby pogodzić „powaśnione przedsiębiorstwa", których spory odbijają się fatalnie na interesach publiczności.

Po usunięciu tego defektu wileńska komunikacja autobusowa będzie stała na wysokości swego zadania. T.

SPORT

BIEG MYŚLIWSKI NA ŚW. HUBERTA, 27 PUŁKU UŁANÓW.

Nieśwież. Doroczny bieg myśliwski urządzony w dniu 3 listopada 1929 r. przez 27 pułk ułanów, wypadł tym razem szczególnie barwnie i wesoło.

Za mastrem, dowódcą pułku, ppułk. dypl. Rostworowskim Stanisławem, zebrało się 19 jezdzców, w tem jeden cywilny por. rez. Bulhak.

Na mecie krótka odprawa. Każdy z jezdców otrzymuje pakiecik żółty w nim zawinięta kokardka, igła i nitka.

Master prowadzi w stronę Alby. Stary książęcy park ozłocony słońcem jesieni, które św. Hubert łaskaw na ułanów, zesłał wyjątkowo na trzy godziny biegu, wśród dwuch tygodni deszczów i mgieł. Kilka płotów i rowów, stromy zjazd, a potem galop do powozów i bryczek z paniami, a tam każdy z jezdców wręcza pakiecik wybranej pani— trzeba pośpiesznie rozpakować, nawlec igłę i przyszyć do rękawa żółtą kokardkę — prędko, jaknajprędzej.

Rączki się trzęsą, igły z palców wylatują, bo master już gotów i galopuje dalej.

Pierwsza kokardka przyszyta por. Maciejowskiemu przez pannę Janinę Kozłowską.

Znów kilka przeszkód, stromy zjazd do kanału i jeszcze ostrzejszy wjazd. Kilka koni wraz z jezdzcami ruluje do wody, potem między drzewami zawieszono kotary, przez które trzeba przepchać konia, szereg ziemnianych kopców do skoku i na wąskiem przejściu płonący wał słomy.

Nie każdy koń pójdzie chętnie w płomienie. Kto przebył szczęśliwie ogień i wodę, tego oczekuje nowa niespodzianka. Przed samym finiszem panie wręczają jezdzcom łyżki z ziemniakami. Trzeba skoczyć dwie hyrdy, nie gubiąc kartofli i dopiero finiszować — nie każdy to potrafi.

Pierwsze miejsce zajął porucznik Gucunajew na Odalisce, drugie por. Maciejowski na Maćku.

Rozbawione towarzystwo pań, eskortowane przez jezdzców, wracało przez pięcio wiekową aleję lipową albiańskiego parku, przy dźwiękach kapeli trębaczy do miasta.

Taniec w kasynie oficerskim zakończył te wesołe kawaleryjskie święto 27 pułku ułanów Z.

List otwarty

Słowa poniższe spisujemy dla zadość uczynienia krzywdzie, wyrządzonej konwentowi „Batorja" podczas „Żywej Gazetki" w Ognisku Akademickiem we czwartek dn. 7 XI br.

Piszemy to nie w imieniu jakiejkolwiekbądź organizacji; stanąwszy na stanowisku ogólno-akademickiem chcemy przyznać tylko słuszność.

Nie podajemy do publicznej wiadomości faktu, o który poszło, gdyż zaszłe nieporozumienie jest natury wewnętrznej naszego życia,—ale młodzież akademicka wie, o czem mówimy i wobec niej przedewszystkiem zabieramy głos.

Na niezręczny żart (wierzymy, że był nieumyślny i nie w chęci złośliwego dokuczenia), obecni na sali członkowie konwentu „Batorji" zareagowali, kategorycznie nie godząc się na sposób, w jaki to było zrobione, uważamy jednak, że ująć się za swoje barwy musieli. Takby postąpił każdy z nas w obronie organizacji, do której należy Sala zaś dała się unieść temperamentowi i nietaktownem zachowaniem się pod adresem „Batorji" wzmocniła fakt dokonanej krzywdy.

Niniejszem uważamy, że sala nie miała całkowitej słuszności, od którego zarzutu niżej podpisani siebie też nie uwalniają.

Sądzimy, że solidaryzujących się z powyższem zdaniem znajdziemy więcej.

Sądzimy także, że ten niemiły incydent nie przyczyni się do rozbicia rodziny akademickiej.

Powiedzieć o tem musieliśmy jeszcze dla tego, by obecni na sali nowowstępujący studenci, a mało orjentujący się w stosunkach życia akademickiego nie dali się unieść jednostronnym uprzedzeniom.

Wł. Gasiulis, K. Hałaburda, A. Tarnowska I. Święcicki, W. Dąbrowski, J. Wierzbicka, T. Bujnicki, A. Gołubiew, Wł. Arcimowicz, Dembiński.

Ś. P.

Wiktor Niewodniczański

INŻYNIER TECHNOLOG

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 9 listopada 1929 roku w wieku lat 56.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej 8, m. 16 do kościoła św. Jakóba odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada r. b. o godz. 6 min. 30 po poł.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele w poniedziałek dnia 11 listopada o godz. 10 min. 30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, syn, siostra i siostrzeńcy

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz Opieka Szkolna gimnazjum F. Welera

z głębokim smutkiem zawiadamiają o śmierci długoletniej nauczycielki oraz drogiej współpracowniczki

B. P.

Marji Rubinsztein

Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek 11 listopada o godz. 11,30 z mieszkania zmarłej przy ul. Zawalnej 10.

RADJO.

Niedziela 13 listopada 1929 r.

10.15—: Transmisja nabożeństwa z parowozowni w Wilnie z okazji rocznicy kolejnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. Mszę św. celebruje i kazanie wygłosi ks. Rymkiewicz. Po nabożeństwie „transmisja z życia kolejarzy", obrazująca dzieje i pracę kolejnictwa, połączona z reportażem radjowym. Transm. na całą Polskę. 11.55— — 12.00: Tr. z Warszawy, Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 13.10—14.00: Transm. poranku muzycznego z Sali Lutni: Recital pianistki Yvonne Herr Japy z Paryża (Koncert Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego). 14.00—15.20: Transmisja z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.15—17.40: Audycja dla dzieci „Jesienią" pióra Haliny Hohendlingerówny w wyk. Zespołu Dramatycznego Rozgłośni Wil. 17.40 — 19.00: Transmisja z Warszawy. Koncert. 19.00 — 19.25: „Co się dzieje w Wilnie?" pogadankę wygłosi profesor Mieczysław Limanowski. 19.25 — 19.40: Kurs języka niemieckiego (lekcja 3), prowadzi dr. Włodzimierz Jacobi. 19.40 — 20.00: Program na poniedziałek, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.00 — 20.30: Audycja wesoła: „Jak pan Wejwara poznał rodzinę mostrza Kondelika" fragment z powieści J. Hermana „Mistrz Kondelik i narzeczony Wejwara", radjofonizował Kazimierz Vorbrodt, w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgł. Wil. Transm. na inne stacje. 20.30 —24.00: Transmisja z Warszawy. Koncert, feljetony, komunikaty i muzyka taneczna.

Poniedziałek, 9 listopada 1929 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy Sygnał czasu. 12.05 — 13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.20: Tr. z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 15.40 —16.00: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00 —16.15: Komunikaty Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. 16.15 — 17.00: Koncert muzyki popularnej. 17.00 — 17.25: Audycja dla dzieci „Bibi i Bzik—Drewniana Łapka" bajka dla najmłodszych — opowie Zula Minkiewiczówna. 17.25—17.25: „Jak nie należy mówić po polsku" pogadanka 2, wygł. Jerzy Wyszomirski. 17.25—18.45: Transm. z Warszawy Koncert. 18.45—19.25: Audycja literacka: „Sam na sam" nowela Elizy Orzeszkowej. Radjofonizacja Haliny Hohendlingerówny w wykonaniu Zespołu Dramatycznego Rozgł. Wileńskiej. 19.25 — 19.40: Kurs języka włoskiego (lekcja 1) prowadzi Janina Rostkowska. 19.40—20.05: Program na wtorek, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.05—20.30: „Jak powstała potęga kolonjalna Anglji" Odczyt wygłosi prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski. 20.30—23.00: Transm. z Warszawy. Koncert, feljetony i komunikaty. 23.00—24.00: „Spacer detektorowy po Europie" retransmisja stacyj zagranicznych za pośrednictwem P.A.P.

Kupujcie Krajowe **ŚNIEGOWCE I KALOSZE**

Schweikerta

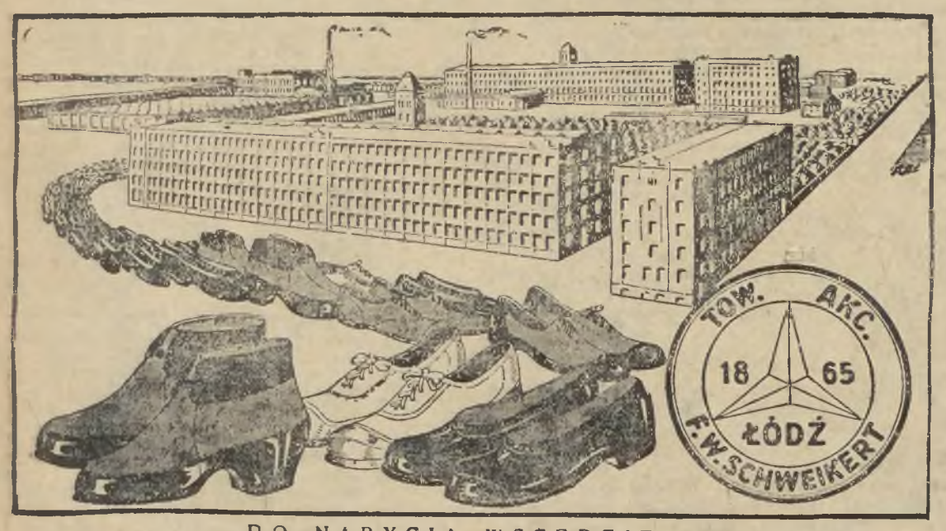

DO NABYCIA WSZĘDZIE.
Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W. SCHWEIKERT w Łodzi, ul. Piotrkowska 147.
HURT: IZRAEL RABINOWICZ, Wilno, Rudnicka 13.
B. RIMINI i J. POSWIANSKI, Wilno, Rudnicka 6.

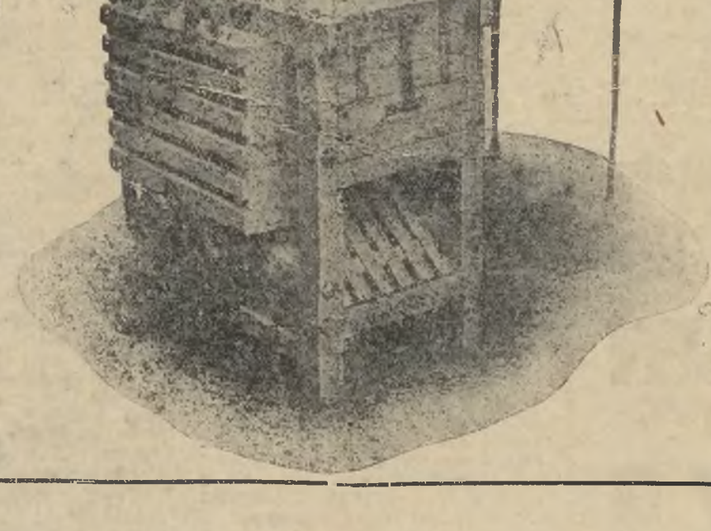

Inżynier Jan Gumowski Wilno, Mickiewicza 7, tel. 271.
PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYK
„H. CEGIELSKI" Sp. Akc. w Poznaniu.
Lokomotywy, wagony, walce drogowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.

Popierajcie L. O. P. P.

LOSY

Do 1-szej klasy Loterji Państwowej są jeszcze u nas do nabycia.

Ogólna suma wygranych 32 miljony złotych

GŁÓWNE WYGRANE: zł. 750.000, 400.000, 350,000, 250.000, 150.000, 100.000 i wiele, wiele innych.

Co drugi los wygrywa.

Cena losu pomimo znacznie zwiększonej ilości wygranych nie zmieniona 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

CENTRALA: WARSZAWA NOWY-SWIAT 19.

I-szy oddział: Warszawa, Chłodna 20.
II gi oddział: Warszawa, Nowy Świat 53.
III ci oddział: Warszawa, Praga, Wileńska 11.

U NAS STALE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE.

Między wielu, wielu innemi padły następujące sumy.

Zł.	150 000	na	Nr. 35.708	Zł.	40.000	na	Nr. 74,049
„	150.000	„	„ 12.372	„	40 000	„	„ 78 989
„	100.000	„	„ 34.560	„	25.00	„	„ 5 831
„	100 000	„	„ 70,671	„	25.000	„	„ 76,671
„	100.000	„	„ 16,436	„	10 000	„	„ 55,8 3
„	75.000	„	„ 146 747	„	10.000	„	„ 55 870
„	50 000	„	„ 78,923	„	10.000	„	„ 176,241

POZATEM WYPŁACILIŚMY:

GŁÓWNĄ WYGRANĄ V klasy 19 L. P. **Zł. 350.000** na Nr. 19271 1|2 losu

PREMJA V klasy 17 L. P. **Zł. 400.000** na Nr. 140807

Premję i główną wygraną łącznie w V kl. 10 L. P. **Zł. 250.000** na Nr. 18690

Zamiejscowym wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto w P.K.O. Nr. 7192.

LISTWY OCHRONNE

Walcowane, do stopni betonowych, drewnianych, żelazne i mosiężne.

NAROŻNIKI OCHRONNE

Żelazne, walcowane, do krawędzi ścian.

Fabryki BRACIA JENIKE Inżynierowie

Nagrodzonej na wystawie Poznańskiej

Wielkim złotym medalem

GUDRONITY IZOLACYJNE

Jedynie skuteczne od wilgoci.

FILC BITUMOWY - KRYZOLIT

Najtrwalszy materjał do krycia dachów i inne materjały izolacyjne Fabryki „GUDRONIT".

PŁYTKI POSADZKOWE

Z białego cementu, kolorowe, deseniowe, oraz inne wyroby cementowe własnej fabrykacji Poleca ze składu, lub fabryk

W. BUSZ, A. JANKOWSKI i S-ka

Wileńska Nr 23. Tel. 432.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 5 do 10 listopada 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

„AMERYKA"

Dzieje walk o wolność i niepodległość Ameryki. Aaktów 10. W rolach głównych: LIONEL BARRYMORE LONIS WOLHEIM, i CAROLINE DEMPSTER. Reżyserował D. W. GRIFFITH. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Od dnia 11 listopada — następny program: „DALSZE DZIEJE TARZANA" — potężna epopea filmowa w 2 serjach 24 aktach.

KINO-TEATR „HELIOS"

D Z I Ś ostatni dzień! Tryumfalny przebój sezonu! Władca serc niewieścich IWAN PETROWICZ, i posągowo piękna LIL DAGOVER i W. MALINOWSKA w swej najnowszej kreacji, potężnem arcydziele

NOCE SZALONE... NOCE BEZSENNE...

Wzruszający dramat miłości dwojga kochanków! Cudowne sceny! Olśniewający przepych wystawy! Kamertonowa gra potentatów ekranu! Przepiękne kobiety! Mistrzowska reżyserja! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

D z i ś! **2-ga serja** I ZAKOŃCZENIE największego przeboju sezonu **„Hrabia Monte Christo"** Dramat osnuty na tle arcydzieła A. Dumasa.

p. t. **ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO**

Romantyczne przygody bohaterskiego żeglarza Edmunda Dantesa, dopiero w tym filmie osiągają swe kulminacyjne napięcie dramatyczne. Reżyserja: Henri Fescourt. W roli gł. LIL DAGOVER, JEAN ANGELO i MARY GLORY. Oszałamiające bogactwo Wschodu. Niebywały rozmach scenarjuszu! Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa. Transmisja w poczekalni. Seansy: 4, 5.30, 7, 8.30, 10.20. wiecz.

Kino - Teatr „Słońce" ul. Dąbrowskiego 5

DZIŚ PREMJERA! Według rozgłośnej sztuki scenicznej VICTORA SARDOU

BIAŁA KSIĘŻNA Z MOSKWY Dramat w 10 aktach

w r li czołowej nasza genjalna rodaczka POLA NEGRI z jej niezrównanym partnerem NORMAN KERRY Śnieżne pustynie Rosji. Nocne życie Paryża. Księżniczka śród anarchistów. Dramat miłości i poświęcenia, Życie arystokracji rosyjskiej. Początek seansów 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 38.

JUTRO PREMJERA. — M o t t o: „Miłości radość, miłości ból". — Największy sukces światowy! Najbardziej lubiana gwiazda, oryginalna, kusząco-piękna rusałka **Brygida Helm** w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji Rapsodji Miłości

„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny"

Wzruszający dramat erotyczny. Partnerzy: znakomici artyści WARWICK WARD i FRANK LEDERER. Wielki przebój sezonu. Podczas seansów od godz. 6-tej **Koncert orkiestry bałałajek.**

Film ten z ogromnym powodzeniem był wyświetlany w Warszawie jednocześnie w 3 kinach „Capitol", „Pan" i „Palace". Pod program: wesoła komedja z udz. znan. artystów BODO i WALTERA. Na premjery honorowe bilety nie ważne. Seansy o godz. 4, 6, 8, 10.15.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miljony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Co Persil to Persil

OTRZYMANO NAJNOWSZE MODELE

PIANIN

Fabryk: „Pleyel — Paris", „Arnold Fibiger", „A. Drygas" „Sommerfeld"

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,

SPRZEDAŻ i WYDZIERŻAWIENIE

FARBUJE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

Powszechnie znana z jakości swych wyrobów największa fabryka konserw wszelkiego rodzaju

FABRYKA KONSERW

Zygmunta Ruckera S. A.

we Lwowie

niniejszem zawiadamia Szanowną Klientelę, że z dniem 1 listopada r. b. OTWORZYŁA **w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 48 Skład Fabryczny**

gdzie można kupować wszystkie wyroby fabryki po cenach fabrycznych

Sprzedaż wyłącznie hurtowa Tylko dla sklepów.

Motory Szwedzkie Munktellsa

na ropę, lub olej gazowy o sile od 7 do 60 koni mechanicznych, na dogodnych warunkach kupna

ORAZ

MŁYNY

Szwedzkie

„SVEA"

różnej wielkości POLECA

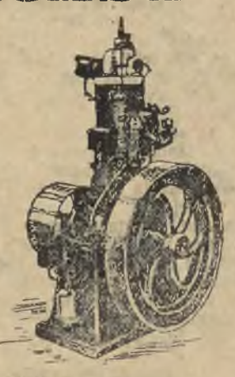

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, ul. Zawalna 11-a. —0

ODDZIAŁ: Baranowicze, ul. Senatorska 13.

PIJĄCY WODĘ VICHY

ŻĄDAJCIE ZAWSZE

VICHY CÉLESTINS

z marką Vichy-Etat

woda bezwzględnie naturalna

zbierana w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego

i WYSTRZEGAJCIE SIĘ

wód przygotowanych sztucznie naśladujących się nieprawnie VICHY

Fabryka czekolady i wyrobów cukierniczych

A. Piasecki S. A.

w Krakowie

niniejszem zawiadamia Szanowną Klijentelę, że z dniem 1 listopada r. b. OTWORZYŁA **SKŁAD FABRYCZNY**

w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 48

gdzie można kupować wszystkie wyroby fabryki po cenach fabrycznych

Sprzedaż wyłącznie hurtowa. Tylko dla sklepów.

FIRMA POL i KLEMENS Wileńska 14. Telefon 114.

Zawiadamia Sz. Klientelę że po powrocie do zdrowia współwłaściciela firmy, Pana KLEMENSA i po przeprowadzeniu remontu lokalu i reorganizacji przedsiębiorstwa firma poleca nadal swoje usługi.

Salony damski i męski zaopatrzone w oddzielne gabinety, najnowszy system farbowania włosów, masaż, pielęgnacja cery, maski, stałe przyciemnianie brwi i rzęs, manicure i t. p., systemem najnowszych francuskich aparatów.

Do współpracy zostały przyjęte nowe fachowe siły. Solidne wykonanie wszelkich zamówień. -0

Z dniem 1-go stycznia 1930 r. wszystkie wyroby firmy

„SAROTTI",

GDAŃSK

JAK: **CZEKOLADY, KAKAO, PRALINKI**

ukażą się pod firmą

Kosma

Ta sama jakość, Te same metody fabrykacyj, Ci sami dyrektorzy, Ci sami przedstawiciele.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

w Wilnie, Zawalna Nr. 9

poleca

Nowe motory krajowe spalinowe **„PERKUN"** dwutaktowe (półdizle) o mocy od 3 i pół do 60 sił na ronę lub olej gazowy wyróżniające się:

prostotą konstrukcji,
bezpieczeństwem pożaru,
pewnością działania,
dużą wydajnością,
łatwą obsługą,
tanią pracą
łatwem uruchomieniem.

„PERKUN" 6 silny i MŁOCARNIA WOLSKIEGO 22 calowa, cepowa, o podwójnem czyszczeniu stanowią TANI i DOSKONAŁY KOMPLET młocarniany dla średnich gospodarstw. -4713

Pokój do wynajęcia

Biskupia 12 m. 8.

Umeblowany

pokój do wynajęcia dla samotnego. Oglądać od 3 pp. do 5 p.p. Góra Bufałowa 19, m. 7.

Pokój umeblowany

do wynajęcia Aleja Róż 4. m. 6.

M. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Pies gończy

drugie pole ułożony, bardzo dobry do sprzedania. Nowa-Wilejka, skład apteczny.

---

50 beczek

w dobrym stanie z pod jasnych olejów mineralnych kupi firma Standard Nobel, Sadowa 21. -1

Fisharmonja

natychmiast potrzebna Cena obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22, tel. 605. —0

PIANINO

w najlepszym stanie okazyjnie do sprzedania bardzo tanio. Ul. Jakóba Jasińskiego 17, m. 2 —0

Fortepian

lub pianino chcę okazyjnie nabyć. Oferty: Biuro Ogł. J. Karlin, Niemiecka 22, tel. 605

PISZEMY

NA MASZYNACH szybko, tanio i fachowo Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 9076

Lekcje śpiewu solowego i dykcji **Jąkanie**, seplenienie, wszelkie inne wady wymowy usuwam zupełnie. Leczenie prowadzę pod kierunkiem p. p. lekarzy-neurologów Zapisy codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 11—12 i od 3 i pół, do 4 i pół po południu, Sierakowskiego 25 m. 3. Zofja Kozubowska. 9617-1

Przyjmuję

zamówienia na szycie kołder. Wykonanie szybkie i sumienne. Zgłaszać się: ul. Zarzecze 21 m. 5. —0

LEKCYJ

angielskiego i francuskiego (Sorbonne) udziela doświadczona nauczycielka Angielka. Stroma 2 m. 15 (róg Mickiewicza). Od 10 i pół do 12, i od 8 i pół do 20. 0

Wydzierżawię

majątek 220 ha, 27 kilometrów od Wilna, ładnie położony i dochodowy. Szczegóły: Wielka Pohulanka, Rojcewiczowi do g. 11 rano. —z

---

Najpewniej

lokujemy gotówkę dobrze zabezpieczoną

Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —1

Bezpłatnie

pieniądze lokujemy z pełnem zabezpieczeniem na oprocentowanie

Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Gotówkę

w różnych walutach lokujemy najsolidniej zwrot terminowy

Dom H. K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

Wznowiona

pracownia krawiecka sukien, płaszczy, futer i przeróbek po cenach dostępnych. Przyjmuje także do nauki uczenice. Skopówka 7 m. 8, WŁADYSŁAWA.

LEKARZE

DOKTOR **Haurylkiewiczowa** przyjmuje od g. 11 -12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1, —

DOKTOR **M. GILELS** choroby wewnętrzne godz. 9—10 i 4-6. PRZEPROWADZIŁ się na ul. Nowogrodzką 6. —1

W. Z. P. 14.

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Cabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Praczka szuka prania po domach. Posiada świadectwa i referencje. Beliny 13—6, Hrehorowicz. —z

---

Korespondent(ka) wykwalifikowany(a) z doskonałym niemieckim jęz. potrzebny(a) do wileńskiego oddziału Stoczni Gdańskiej, Jagiellońska 9,

---

Para efektownych klaczy pół krwi, zaprzęgowych, 7 letnich, i doskonały wierzchowiec importowany dużej miary do sprzedania: poczta i majątek Rohotna, woj. Nowogródzkie. —3

LOKALE

Do wynajęcia od zaraz 2 pokoje ze wszelkiemi wygodami, Jagiellońska 6—2. -0

Lokal do wynajęcia pod biuro, lub przedstawicielstwo. Dowiedzieć się w Kasie Stefczyka, ul. Mickiewicza 4 m. 4, telefon 7-63.

Do wynajęcia pokój umeblowany z wygodami i telefonem. Zygmuntowska 20—7. 6-4719

---

1 lub 2 pokoje ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia solidnym lokatorom. Antokolska 24 a m. 1-a

---

Pokój umeblowany do wynajęcia. Aleja Róż 4 m. 6. —z

Garaż do współki, mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Antokol 24-a. —1

POSADY

Młoda osoba z wyższem wykształceniem może przygotować do gimnazjum dzieci za mieszkanie i utrzymanie. Adres w adm. „Słowa" u p. Cz. M. 0

Pianina pierwszorzędnych firm sprzedaję na dogodnych warunkach, wynajmuję. Kijowska 4 m. 10. —0

Osoba inteligentna szuka zajęcia do dzieci z ob. ym językiem polskim może zająć się gos podarstwem domowem. Zgłoszenia do Redakcji Słowa dla j. N. T. M.

Fabrykę mydła sprzedam Mogę częściami. Oferty pisemne do adm. „Słowa" dla S. R. —0

KUPNO i SPRZEDAŻ

Węgiel OPAŁOWY, kowalski i drzewny. Drzewo szczapowe i rąbane Dostawa niezwłoczna w zamykanych wozach

D.-H. „Wilopal"

Styczniowa 3.

Tel. 18—17. -2

NA POMORZU duży dochodowy dom sprzedamy tanio, lub zamienimy na osadę młyńską w dobrym punkcie

Wileńskie Biuro Komisowo - Handl Mickiewicza 21, tel. 152 4754

DO SPRZEDANIA kilka majątków ziemskich w różnych miejscowościach i różnej wielkości

Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 1-4752

Do sprzedania LOMBARD

Sypialnia dębowa i ptasiego oka. Najnowszy model, oraz gabinet mahoniowy polerowany, stół „Morderne". Możliwie na raty. Wzorowa pracownia mebli. Wilno, Subocz 19. Tel. 198. i t. p. 4704

Zgubiona książeczka wojskowa, wydana przez P.K.U. Wilno, na imię Józefa Giełwanowskiego roczn. 1898 unieważnia się —0

RÓŻNE

Poszukuję swego stryja Aleksandra Stankiewicza, zam. w 1925 r. w Wilnie. Ktokolwiek wiedziałby o jego pobycie, proszony jest zawiadomić do adm. „Słowa". —

Kursa kroju, szycia robót ręcznych i modelowania

S. Stefanowiczówny

ul. Wielka 56, m. 3 Zapisy codziennie, na kursa dzienne i wieczorowe. 9776-1

ZGUBY

Osoba która zgubiła portmonetkę z kilkoma złotemi, w czasie kupowania biletu na loterję na rzecz kościoła garnizonowego, może zgłosić się po odbiór takowej do adm. „Słowa" do p. M.

Zgub. dowód osobisty Nr. 6903|7431 wyd. w czerwcu 1924 r. przez Starostwo Grodzkie w Wilnie na imię Mowszy Efroimsona

---

Zgubiono kwit lombardowy Nr. 56628 Lombard — Biskupia 12

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. od g. 10—7.

Tańce najmodniejsze

Dziś w niedzielę 10-go listopada o godz. 5-ej wiecz. rozpoczyna się komplet tańców nowoczesnych pod kierownictwem P. BOROWSKIEGO, ul. Trocka Nr. 2. Zapisy przyjmuje (Towarzystwo Chrześcijańskie) opłata za kurs 10 zł. od godz. 7-ej praktyka.

Ogłoszenie

Dyrekcja Kursów Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie powiadamia, że podania od słuchaczy o przyjęcie na kurs drugi przyjmowane będą do dnia 13.XI. 1929 roku.

OSŁABIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmy KLAWE

Sprostowanie

Z powodu święta licytacja ruchomości Lby T. Lunc nia 11 b. m. nie odbędzie się i wyznaczać się powtórnie na 18 listopada r. b.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz.

Znana Wróżka Chiromantka

wyzdrowiała wznowiła przyjęcia. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 8-mej wieczór. Adres: Naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woydyłło.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.